Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 297. — ROK XXXVIII.

WTOREK
3 LISTOPADA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicę | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianę adresu |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . . . . | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6·20 zł. | 9·50 zł. | 5·70 zł. | dopłata 50 gr. |

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

# Niebezpieczny precedens.

Tak się złożyło, że wskutek wydarzeń na terenie polityki wewnętrznej, opinja publiczna w Polsce mniej interesowała się październikową sesją Rady Ligi Narodów. Była to sesja nadzwyczajna, poświęcona wyłącznie zatargowi zbrojnemu w Mandżurji. Trwała prawie cały miesiąc i zakończyła się, nie uchwaliwszy nic pozytywnego. Okazało się ponownie, że międzynarodowa instytucja genewska daje sobie jeszcze jako tako radę, gdy chodzi o zalecenia ogólne, natomiast jest bezsilną wobec zagadnień konkretnych, zwłaszcza, gdy spotka się ze zdecydowanym oporem jednego z wybitniejszych swych członków.

Pomimo najlepszych chęci pp. Brianda i Cecila, gotowych do najdalszych ustępstw i ofiar dla uratowania powagi Ligi Narodów, Japonja, która zawładnęła terytorjum chińskiem, oświadczyła, iż terytorjum tego nie ewakuuje póty, dopóki nie zostanie zawarty wstępny układ z Chinami, regulujący różne interesujące oba państwa sprawy o charakterze „zasadniczym". Natomiast Rada Ligi Narodów stała na stanowisku, iż rozmowy na tematy „zasadnicze" będą mogły mieć miejsce dopiero wówczas, gdy ewakuacja Mandżurji zostanie dokonana. Spór na ten istotnie zasadniczy temat trwał dłuższy czas. W rezultacie, rezolucji, zaproponowanej przez Radę, która domagała się przed 16 listopada ewakuacji Mandżurji, sprzeciwił się delegat Japonji, a propozycji japońskiej, zalecającej rozpoczęcie rokowań chińsko-japońskich w sprawach „zasadniczych", sprzeciwili się wszyscy członkowie Rady za wyjątkiem Japonji. Nic się tedy nie zmieniło: wojska japońskie okupują nadal obce terytorja, a Rada Ligi Narodów z konieczności musi się godzić z tym faktem.

Nie ulega wątpliwości, iż zachwiało to ogromnie autorytet Ligi Narodów. Aby chociaż częściowo ratować jej powagę, argumentuje się w ten sposób, że wprawdzie Liga nie zdołała nakłonić Japonji do ustępstw, ale, mimo wszystko, nie dopuściła do otwartej, oficjalnej wojny na Dalekim Wschodzie. Oczywiście, argumentacja tego rodzaju jest bardzo słaba. Jeżeli walki w Mandżurji nie przybrały charakteru regularnej wojny, to niema w tem żadnej zasługi Ligi Narodów. Faktem jest natomiast, że na Dalekim Wschodzie Japonja oficjalnie i otwarcie pogwałciła traktaty, czemu nie umiała zapobiec Liga Narodów.

Nie zmienia tej przykrej sytuacji oświadczenie, złożone na ostatniem posiedzeniu Rady przez przedstawicieli Francji, Anglji i Hiszpanji w obronie nienaruszalności traktatów i terytorjalnego status quo. Cóż są warte nawet najbardziej uroczyste zapewnienia wobec tego, jeżeli Liga nie może wywalczyć poszanowania dla ich traktatów. Bardzo interesująca brzmiało oświadczenie Brianda: „Artykuł 10-ty paktu nie wymaga żadnych komentarzy. Artykuł drugi paktu powyższego jest również bardzo wyraźny. Opinja publiczna z trudem mogłaby się zgodzić na to, iż okupacja wojskowa da się podciągnąć pod pojęcie pokojowego uregulowania sporów, przewidzianego w art. 2 paktu paryskiego". A delegat Hiszpanji uzupełnił to oświadczenie uwagą, że organizacja Ligi Narodów opiera się na poszanowaniu integralności terytorjalnej jej członków...

Domagano się tedy ewakuacji, stojąc na stanowisku, iż okupacja obcego terytorjum nie da się pogodzić z obowiązującemi traktatami. Skończyło się jednak tylko na pięknych słowach. Stwierdzono wprawdzie, że traktaty zostały pogwałcone, ale przeciw owemu pogwałceniu — nie umiano zaradzić. Dlatego też zdaje się być rzeczą drugorzędną, czy Japonja wypowiedziała wojnę Chinom, czy nie. Istota sprawy polega na tem, że Liga, stwierdziwszy pogwałcenie traktatów przez Japonję, zdecydowała się... na odroczenie swych obrad na przeciąg trzech tygodni.

Nie chodzi nam tylko o stwierdzenie tego faktu, obniżającego autorytet Ligi Narodów, ani o podkreślenie jej bezsilności w tak zasadniczej i decydującej dla jej przyszłości sprawie. Idzie nam o rzecz daleko ważniejszą. W tem, co się stało, widzimy niebezpieczny precedens, nieobojętny dla Polski wobec ciągłych gróźb ze strony jej zachodniego sąsiada.

A. D.

## Budżet na porządku obrad Sejmu.

Warszawa 2. 11. (Telef. wł.). W tym tygodniu Sejm obradować będzie w środę i w piątek. W środę na porządku dziennym będą sprawy drobniejsze, w piątek przyjmie pod obrady budżet.

## Wygrane dolarówki.

Warszawa 2. 11. (Telef. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia dolarówki padły wygrane: 12.000 dolarów na Nr. 40.649, po 3.000 dolarów na Nry 919.593, 200.089, po 1.000 dolarów na Nr. 733.276, 504.411, 1419.593, 773.334, 221.123, 1424.196, 136.664.

Sąd Okręgowy w Krakowie.
Wydział IV. Karny.
Dnia 31 października 1931 r.
IV. Pr. 131/31.

Sąd okręgowy Wydział IV. Karny w Krakowie, na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, wydał następujące

postanowienie.

I. Zatwierdza się po myśli par. 489, 493 austr. proc. karnej zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 28 października 1931 r. konfiskatę czasopisma „Głos Narodu" Nr. 291 z daty 28 października 1931 r., z powodu treści: artykułu zamieszczonego na stronie 7-mej p. t. „Proces 11-tu. Oskarżeni nie przyznają się do winy" od słów „O tem wiedział" do słów „nas oskarżonych" od słów „ja lekarzowi" do słowa „ran" i od słów „jak się" do słów „w Polsce", albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z par. 488,493 uk. i art. V. ustawy z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dzup.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych ustępów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu" i w Dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Czerny w. r. Prezes Sądu Okręgowego.
Protokolant: Dr. Rappaport w. r.



# Proces 11-tu.

### (Siódmy dzień rozpraw.)

## Dalsze zeznania świadków oskarżenia.

Warszawa 2. 11. (Telef. wł.). Dzisiejsza rozprawa w procesie 11 b. więźniów brzeskich rozpoczęła się **przy opustoszałej ławie oskarżonych**, na której zasiedli tylko posłowie **Witos, Kiernik, Putek i Mastek.**

Jako pierwszy świadek zeznawał nauczyciel **Franciszek Ciszek, który nic sobie nie przypomina.**

Świadek **Czapiński**, emerytowany komendant posterunku policyjnego, zeznaje, że **był na dwu wiecach, na których Witos mówił coś przeciwko rządowi.**

Przodownik policji **Projnacki** oświadczył, że Witos w przemówieniu swem powiedział: „Na chłopów pieniędzy niema, bo pieniądze poszły na wybory".

Świadek **Franciszek Dubiel** przyznaje tylko, że Witos mówił, że gdy Sejm miał przystąpić do **badania sprawy pieniędzy, wydanych przez Czechowicza, został rozwiązany.**

Przodownik policji **Michalski** zeznaje, że Witos mówił o budżecie, o pożyczce amerykańskiej i powiedział, że rząd nie dostał wszystkich pieniędzy, bo musiał zgóry zapłacić procenty i porękawiczne, a resztę rozkradziono.

Posterunkowy **Wałaszek** twierdzi, że Witos nawoływał do zespolenia się, ażeby zepchnąć sanację siłą. Poseł Witos miał także nawoływać, ażeby zgromadzeni szli przed starostwo w Tarnowie i tam demonstrowali.

**Adw. Szurlej:** Czy pan notował mowę stojąc?

**Świadek Wałaszek:** Tak.

**Adw. Szurlej:** Czy pan całą mowę notował?

**Świadek Wałaszek:** Tylko **urywki.**

Sąd na wniosek ogrońcy Szurleja odczytuje ustępy zeznań świadka w śledztwie, z których wynika, że **w zeznaniach tych posterunkowy Wałaszek ani razu nie wspomniał, że Witos nawoływał do użycia siły.**

**Św. Stefan Dąbrowski**, rolnik zeznaje, że Witos nawoływał na wiecu do skupienia się pod sztandarem Piasta.

Poseł Witos miał mówić, że ludzie, którzy do władzy doszli siłą, dobrowolnie nie ustąpią.

**Św. Jan Noga**, były komendant posterunku policji oświadcza, że skutkiem osłabienia umysłu i pamięci **nic nie pamięta.**

Dróżnik **Kec** zeznaje, że Witos miał mówić, ludzie którzy przyszli do rządu po trupach muszą być wycofani z rządu.

**Adw. Szurlej:** Czy mowa była podburzająca?

**Św. Kec:** Tak.

**Adw. Szurlej:** Czy każde przemówienie krytykują o rząd jest podburzające?

Świadek nie odpowiada, widać, że nierozumie pytania.

**Obr. Szurlej:** A pan był wzburzony?

**Świadek:** Nie.

**Obr. Szurlej:** A inni zebrani?

**Świadek** (po namyśle): Też nie.

**Świadek Cieślak** zeznaje, że bywał na wiecach Piasta, **ale żadnych podburzań nie słyszał.**

**Świadek Banek** nic wogóle nie wie, ale miał relacje osób trzecich.

Świadek **Paw** z powiatu tarnowskiego zeznaje, że na wiecach nie słyszał **nic podburzającego. Była krytyka rządu**, ale równocześnie Witos powiedział o Piłsudskim, że nawet wróg musi uznać jego zasługi.

Przodownik policji **Łom:** Krytykowano rząd, ale

### PODBURZAŃ NIE BYŁO.

Rolnik **Szymczak** zeznaje, że chciał oddać lokal na wiec Ciołkosza, ale Witos przestrzegał go, by nie dawał, bo Ciołkosz, to socjalista.

Przodownik **Piekociński** zeznaje, że na wiecu p. Kiernik mówił krytycznie o rządzie, zwalając winę za przelew krwi na Piłsudskiego. Witos mówił, **że rząd daje dostawy żydom, a nie chłopom.**

**Obrońca Urbanowicz:** Czy pan był cały czas na wiecu?

**Świadek:** Tak.

**Obrońca Urbanowicz:** Czy z przemówień wynikało, że Piast dąży do obalenia rządu przemocą?

**Świadek Piekociński:** Tego nie wyczuwałem.

**Obr. Urbanowicz:** Czy Kiernik wzywał do konkretnych wystąpień?

**Świadek:** Nie.

**Obr. Urbanowicz:** Kto przewodniczył na wiecu?

**Świadek:** Narcyz Potoczek.

**Obr. Urbanowicz:** Czy Potoczek należy do B. B.?

**Świadek:** Tak.

Posterunkowy policji **Pawłowski** twierdzi, że Kiernik miał oświadczyć, że dyktatury upadają **we wszystkich państwach**, a więc w Polsce dyktatura także upadnie. Witos mówił, że **chłopi niepotrzebnie głosowali na listę rządu.**

**Na pytanie prokuratora** świadek przypomina sobie, że oskarżony Kiernik miał oświadczyć, **że rząd dopuszcza się cygaństw.**

## Zaiścia w Choczni.

Asesor starostwa w Wadowicach **Jacyszyn** opowiada **historję zajść w Choczni.**

W toku pytań zadawanych Jacyszynowi p. Putek skarży się, że podczas rewizji, przedsięwziętej u niego w poszukiwaniu aktów, **zabrano mu lampę, szafę i inne sprzęty i dotych czas nie otrzymał on ani protokołu rewizji, ani rzeczy.**

Przewodniczący zwraca uwagę Putkowi, że to nie należy do sprawy.

Świadek **Pawłowski** nie wnosi nic nowego do sprawy. W śledztwie

UZNAŁ ON ZEZNANIA KAROLA PIECHOCIŃSKIEGO ZA SWOJE

i podpisał się pod tem zeznaniem.

**Ciąg dalszy na str. 7-mej**

# O czem piszą inni?...

## P. Mackiewicz traci ducha.

Pos. Mackiewicz pisał świeżo w „Słowie“ z okazji zeznań oskarżonych w procesie jedenastu:

„Pozwolimy sobie tutaj zwrócić uwagę, że w społeczeństwie rozpowszechnione jest przekonanie, że za frazesem rewolucyjnym naszych lewicowców nie zawsze idzie czyn rewolucyjny. Przekonanie to nie powinno jednak wpływać na wymiar sprawiedliwości“.

Jest to oczywiście próba wpływania na przebieg rozprawy sądowej... A zaś w parę dni potem tenże pos. Mackiewicz zauważył:

„Proces brzeski nie jest jeszcze środkiem wymiaru sprawiedliwości, lecz stał się centrum agitacji. Nigdy Centrolew nie miał tak dobrze zorganizowanego agitpunktu, **tak uważnie przysłuchującej się mu prasy, tak wdzięcznie nastrojonej publiczności.** Nawet pisma obozu rządowego nieświadomie współdziałają z tą atmosferą“.

P. Mackiewicz zatem traci ducha. Zrozumiemy ją, gdy sobie przypomnimy, że tenże p. Mackiewicz w roku ubiegłym po uwięzieniu posłów w Brześciu pomieścił w „Słowie“ karykaturę, której treść według posła Strońskiego była następująca:

„Z jednej strony data 1920 i człowiek z twarzą p. Witosa, wyolbrzymiony, z widłami jakby skrwawionemi, następuje z góry butem na dworek ziemiański. Z drugiej strony data 1930, ten sam człowiek w celi więziennej, znękany, na tapczanie, przed nim na podłodze kawałek chleba i woda, pod tapczanem szczur. Podpis: nierychliwie, lecz sprawiedliwie...“.

Było to ponure szyderstwo z niedoli uwięzionych. Była to jeszcze nieludzka „Schadenfreude“. Taki to człowiek kieruje organem ziemiańskim, konserwatywnym, w którym idą teraz sążniste artykuły p. Bocheńskiego o „kulturze szlacheckiej“...

## Confiteor p. wojewody Kostka-Biernackiego.

To go zbliża do p. woj. Kostka-Biernackiego, który świeżo wydał drukiem szereg nowel p. t. „Djabeł zwycięża“. Nowaczyński przytacza w „ABC“ z tego utworu następujący ustęp:

„**Normalny człowiek zawsze tęskni za mordem,** choćby w najgorszym razie tylko za mordem owadów. Jest to najstarsza i najszacowniejsza tęsknota ludzka. Krew swoją nazywają ludzie eliksirem, który ma jakoby niepojęte własności: z krwi rodzą się mściciele, krew obmywa z win, krew woła o pomstę i t. d. W gruncie rzeczy krew działa dość umiarkowanie: widok jej jest niemiły dla niezainteresowanych, okropny dla tracącego ten eliksir, **a bardzo przyjemny dla sprawcy mordu i zranienia“.**

„W każdej narracji — pisze Nowaczyński o książce p. woj. Kostka-Biernackiego — **stale dźwięczą i na pierwszy plan dobywają się dwa motywy zasadnicze:** obsesjonalne — **pierwsze:** nienawiść do katolicyzmu i do duchowieństwa („popi nie lubią Piłsudskiego“) rozszerzana gdzieniegdzie do całego chrystjanizmu i do religjanctwa, do etyki aryjskiej wogóle. **A drugie:** lubowanie się w deskrypcji znęcań się, pastwienia, bicia, mordobicia i wprost mordu. Bohater centralnej noweli Celestyn Okpimurek: „służył w brygadzie Piłsudskiego i oczywiście był poganinem“. Ten poganizm i nienawiść obłędna do ideologji chrystjanicznej przebija z każdego wiersza. Anima naturaliter pogana. Odrzucanie bezwzględne charitas jak u teoretyków Hittleryzmu. Nienawiść do duchowieństwa wprost dławiąca od czasu, kiedy autor nowelowego pamiętnika „rozczarował się do adwokatów, prezesów, szlachciców, proboszczów i katolickich Polek“. Wyszydza więc „posłankę panią Różańcową“, „księdza katechetę Matołka“.

„Nie jest rzeczą przypadkową, że zbiór nosi tytuł: „Djabeł zwycięża“. Mesjanizmowi polskiemu przeciwstawiony jest kult przemocy, gwałtu, siły fizycznej, pięści, buta kopiącego w brzuch powalonych i bata świszczącego nad bezbronnymi, Nietschego „Uebermensch“, „blonde Bestie“. To nie jest tylko przypadkowy zbiorek luźnie dobranych opowiastek, to jest sui generis confiteor“.

## Nowe prawo małżeńskie a konstytucja.

Prof. Komarnicki wskazując w „Kurjerze Warszawskim“ na te artykuły projektu ustawy małżeńskiej, które się nie dadzą uzgodnić z nauką Kościoła, zwraca uwagę, że te postanowienia kłócą się z art. 114 konstytucji, który zapewnia „naczelne stanowisko“ katolicyzmowi w państwie.

„Art. 114 — pisze — stanowi lex specialis, przepis specjalny w stosunku do religji rzymsko-katolickiej, wyłącza stosowanie tych wszystkich innych artykułów, które cytuje uzasadnienie projektu, o ile one kolidują z jego treścią. Tem samem upadają wywody uzasadnienia, oparte na tych artykułach, odnoszących się do sądów, możności zawierania związków małżeńskich bez względu na wyznanie i formę ślubu.

Ale możnaby powiedzieć, że projekt nie wyłącza religijnej formy ślubu, lecz czyni ją równorzędną z cywilną. To jednak nie może wystarczyć. Albowiem prawo Kościoła rzymsko-katolickiego, uznane przez konstytucję za obowiązujące, wyklucza formę cywilną ślubu. Uznanie zaś prawa Kościoła przez państwo wkłada na państwo przedewszystkiem obowiązek takiego ukształtowania swego ustawodawstwa, by nie stało ono w kolizji z prawem Kościoła, regulującem tę kwestję.

**Widzimy więc, że projekt reformy prawa małżeńskiego sprzeczny jest z art. 114 konstytucji, czyli że nie może on dotyczyć członków Kościoła rzymsko-katolickiego“.**

Zwracamy uwagę na tę opinję wybitnego prawnika i na logiczną argumentację, którą się posługuje.

# Powołani i niepowołani.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu).

**Warszawa,** dnia 31 października.

W ciągu dnia dzisiejszego zbadał sąd kilkunastu świadków, powołanych przez prokuraturę. Najważniejszym wśród nich był p. Kawecki, dyrektor departamentu ogólnego M. S. W., a doniedawna szef wydziału bezpieczeństwa. Bez przesady można powiedzieć, że jest on „centralną figurą“ oskarżenia. Jak wynika z jego zeznań, odegrał on wybitną, niemal decydującą, rolę w historji ostatnich kilkunastu miesięcy, w której Brześć jest najważniejszym etapem, a obecny proces ma być epilogiem. Piszemy: ma być epilogiem, gdyż jest rzeczą wątpliwą, żeby tak było.

Ale to są przewidywania, wracajmy do faktów. Nie ulega wątpliwości, że zeznanie p. Kaweckiego zaważy poważnie nie tylko na dalszym przebiegu procesu, ale także nie pozostanie bez wpływu na jego etap końcowy. Dlatego zeznaniom tym warto poświęcić nieco uwagi. Było ono mniej ogólnikowe, aniżeli zeznania wiceministra Stamirowskiego i dyrektora Hauke-Nowaka, ale, mimo to, zawierało bardzo poważne luki. Gdy chodziło o skonkretyzowanie bardzo poważnych zarzutów, p. Kawecki albo uchylał się od odpowiedzi, albo zastawiał się tajemnicą służbową. W każdym razie na podstawie zeznań p. Kaweckiego obrona mogła ustalić szereg faktów, które z pewnością jeszcze niejednokrotnie w czasie procesu będą wysuwane i podkreślane.

Przytaczamy te fakty, jako bardzo istotne. A więc jest rzeczą zupełnie jasną, że na liście osób, które miały być aresztowane w związku z opinją przeciwrządową, nie było nazwisk niektórych z dzisiejszych oskarżonych.

Następnie dziwnie niejasno przedstawia się sprawa broni, znajdującej się rzekomo w mieszkaniach posłów, mieszk. w hotelu sejmowym, którzy dziś się znaleźli na ławie oskarżonych. Pomimo doniesień, że tam znajduje się broń, nie zarządzono rewizji, a zadowolono się tylko aresztowaniem posłów. P. Kawecki tłomaczy to tem, że chodziło o szybkie dokonanie aresztowań, a poza tem sądził, że broni mogło tam już nie być, gdyż po Warszawie krążyły poprzednio wieści, że posłowie mogą być aresztowani. Przyznać trzeba, że ten ustęp zeznań p. Kaweckiego nie brzmiał zbyt przekonywująco, tem więcej, że istniał nakaz dokonania rewizji u aresztowanych. Zupełnie inną byłaby dziś pozycja p. Kaweckiego, gdyby rewizji dokonano i gdyby wykryto owe składy broni w hotelu sejmowym.

To samo można powiedzieć o tej części zeznań p. Kaweckiego, która dotyczyła innego bardzo ważnego faktu, mianowicie sprowadzania broni z Belgji. P. Kawecki miał meldunki, że P. P. S. sprowadza stamtąd broń. Początkowo nie chciał temu wierzyć, potem uwierzył, ale na pytanie, jakie były wyniki obserwacji w tej tak bardzo istotnej dla oskarżenia sprawie, nie chciał udzielić odpowiedzi.

Co jeszcze uderzało w zeznaniach p. Kaweckiego, to ogromna jednostronność w pojmowaniu obowiązków i zadań wydziału bezpieczeństwa. Identyfikując rząd z państwem, p. Kawecki interesował się tem, co dotyczyło rządu, względnie obecnego systemu rządzenia, ale zupełnie nie zwracał uwagi na wydarzenia i zjawiska, które bardzo poważnie szkodziły państwu. Tego nie widział świadek, bo pochodziły one nie ze strony opozycji. Ta jednostronność pojmowania obowiązków służbowych, podchwycona została przez obronę, robiła dziwne wrażenie. Inni świadkowie, zbadani na dzisiejszej rozprawie, nie wiele wnieśli nowego. Zeznania ich dotyczyły wyłącznie oskarżonych: Ciołkosza i Mastka, ich przemówień i wystąpień wiecowych. Niektóre z tych zeznań budziły wesołość na sali. Śmiali się oskarżeni, śmiali się obrońcy, uśmiech pojawiał się nawet na twarzach sędziów i oskarżycieli.

Jeden ze świadków zeznał, naprzykład, że poseł Mastek miał się wyrazić, że wybory w r. 1928 były gorsze od badeniowskich, ale na pytanie, kto to był Badeni, nie umiał dać odpowiedzi. A świadkiem tym był referent prasowy we Lwowie. Ten sam świadek zapytany przez obrońcę Rudzińskiego, czy nie zauważył zohydzania sejmu, stwierdził, że to się zdarzało, dodając jednocześnie, iż jest co innego zohydzanie przez ludzi powołanych, a co innego przez niepowołanych...

Nie wiemy, czy świadek zdawał sobie sprawę z trafności uczynionej uwagi, lecz nie ulega najmniejszej wątpliwości, że tkwi w niej wyczerpująca odpowiedź na wiele pytań, które wysuwa niemal codziennie polska rzeczywistość... **A.**

# „Rozejm zbrojeń“.

Czytelnicy nasi zwrócili uwagę na depeszę P. A. T. z Genewy, zawierającą streszczenie memorjału Polski w sprawie „rozejmu zbrojeń“. Historja tego arcyważnego memorjału jest następująca:

Ostatnie Zgromadzenie Ligi Narodów zastanawiając się nad przygotowaniami do międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, która się ma zacząć 2 lutego 1932 r., a w której mają wziąć udział wszystkie niemal państwa, nawet nie będące członkami Ligi Narodów (jak Rosja sowiecka, Turcja, Stany Zjednoczone A. P.), przyjęło rezolucję z zaproszeniem państw do utrzymania zbrojeń na dotychczasowym poziomie.

„Zgromadzenie — brzmiała ta rezolucja — prosi Radę L. N. o zwrócenie się do rządów państw zaproszonych na konferencję (rozbrojeniową), aby dały dowód swej woli zrealizowania planów zmierzających do zapewnienia i do zorganizowania pokoju, i żeby, nie przesądzając decyzyj, ni programów lub projektów, które przedstawi (na konferencji) każdy z tych rządów, wstrzymały się od zwiększania swych zbrojeń; równocześnie Zgromadzenie prosi Radę L. N. o zwrócenie się do poszczególnych rządów, **by przed dniem 1 listopada 1931 r. wypowiedziały się, czy są gotowe zgodzić się na rozejm zbrojeń na przeciąg jednego roku, począwszy od tej daty“.**

Tak brzmiała rezolucja L. N., podyktowana niewątpliwie szlachetnemi pobudkami: chęcią doraźnego wstrzymania ciągłego pochodu zbrojeń i chęcią stworzenia pewnego nastroju, któryby odrazu ogarnął przedstawicieli rządów, kiedy się w dniu 2 lutego 1932 r. zbiorą na obrady nad całkowitem rozbrojeniem... Jakże się zachowały państwa zaproszone na konferencję?

Bez wahania, wkrótce po otrzymaniu zaproszenia z Genewy, odpowiedział Luksemburg, godząc się bez zastrzeżeń na wyrażoną w rezolucji propozycję. W ostatnich dniach odpowiedziały jeszcze również przychylnie dla propozycji: Rosja sowiecka, Albanja, Szwajcarja, Egipt, Chile, Siam, Łotwa i Czechosłowacja. Japonja i Stany Zjednoczone przyjmując zasadniczo propozycję jednorocznego rozejmu zbrojeń, uzależniły ostateczną zgodę od dwóch warunków: że obecne budżety wojskowe będą wykonane i że propozycję rozejmu na tych zasadach przyjmą także inne wielkie mocarstwa.

Podobnie wypadła **odpowiedź Polski.** Rząd nasz przyjmuje w zasadzie propozycję, zwraca jednak uwagę na pominięcie w niej sankcyj na wypadek złamania umowy i na pominięcie kontroli co do jej wykonania. Następnie domaga się, by propozycja stała się pierwszym punktem obrad konferencji lutowej, czyli, że dopiero od tego czasu mogłaby wejść w życie. Najważniejszem jest jednak zastrzeżenie, że dopiero wtedy Polska da swoje ostateczne przyzwolenie, gdy będą znane odpowiedzi tych państw, które są położone w „rejonie interesującym Polskę z punktu widzenia jej „bezpieczeństwa“, więc w pierwszym rzędzie odpowiedzi Rosji i Niemiec.

Odpowiedź Polski zatem odbiega cokolwiek od propozycji genewskiej. Inicjatorowie wniosku (głównie Italja faszystowska) wyobrażali sobie, że rozejm wszedłby w życie począwszy od 1 listopada 1931 r. Wynika to z ostatniego zdania rezolucji. **Polska natomiast proponuje odroczenie terminu na czas późniejszy,** skoro żąda, żeby wniosek Zgromadzenia L. N. stał się przedmiotem obrad konferencji rozbrojeniowej w dniu 2 lutego 1932 r... Czy to było koniecznem i jakie powody skłoniły rząd polski do postawienia tej propozycji? W polskiej odpowiedzi brak odpowiedzi na te pytania. Przynajmniej, jeśli opieramy się na doniesieniu P. A. T.

Natomiast najzupełniej słusznemi są obydwa zastrzeżenia polskiego rządu... Istotnie **pominięcie sankcyj i kontroli** w projekcie L. N. jest brakiem nie do usprawiedliwienia. A gdyby tej luki nie wypełniono, cały „rozejm“ straciłby wszelki sens i znaczenie praktyczne. Propozycja zawisłaby przy wykonaniu w powietrzu: państwa mogłyby sobie maszerować ze zbrojeniami bezkarnie naprzód.

Nie mniej słusznem jest uzależnienie **zgody Polski od zaznajomienia się z odpowiedziami państw, których stanowisko w tej sprawie musi interesować Polskę w szczególniejszy, bezpośredni sposób.** Jeśli się bowiem zbroimy, to z pewnością nie jest to „sztuka dla sztuki“, ale zabezpieczenie państwu pokoju przed niebezpiecznymi sąsiadami.

W ten sposób zastrzeżenia państw zaproszonych na konferencję sprawiają wrażenie, że jesteśmy dalekimi od „nastroju“, który Liga Narodów chciała wywołać. Istnieje w świecie między państwami tysiące uprzedzeń i antagonizmów. „Kryzys zaufania“... W tych warunkach będzie miała konferencja lutowa niezmiernie trudne zadanie przed sobą. A ponieważ brak jej będzie wielkiego autorytetu moralnego, jakim w ubiegłych wiekach bywała Stolica Apost., naturalny arbitraż Europy, jej obrady mogą się rozpłynąć w nieskończonych polemikach, gdy powinny doprowadzić do konkretnych wyników. **W. Z.**

———ooo———

# Rząd a ustawa o adwokaturze.

Minister sprawiedliwości p. Czesław Michałowski przyjął dnia 30 ub. miesiąca przedstawicieli adwokatury w osobach pp.: Henryka Konica, prezesa naczelnej rady adwokackiej, Stefana Chomiczewskiego, wiceprezesa naczelnej rady adwokackiej, oraz adwokatów Marjana Strumiłły, Jana Kręglewskiego i Wojciecha Żytomierskiego.

Delegacja — pragnęła przedstawić stanowisko palestry wobec rządowego projektu o ustroju adwokatury.

P. minister oświadczył delegacji, że zdecydował się — jak informuje ag. „Iskra“ — przyjąć przedstawicieli władz adwokackich, nie bacząc na to, że naczelna rada adwokacka, objąwszy urzędowanie w kwietniu b. r., nie złożyła dotąd dorocznym zwyczajem ministrowi sprawiedliwości wizyty powitalnej.

P. Michałowski — wedle tejże agencji — miał powiedzieć delegacji, iż w żadnym razie:

„nie może dopuścić do wyzyskiwania samorządowych placówek adwokatury dla celów politycznych, jak to już nieraz miało miejsce. — Uchwały nadzwyczajnego walnego zgromadzenia stołecznej palestry, a zwłaszcza przyjęta przez zgromadzenie deklaracja dziekana izby, zawierająca w swej treści aprobatę postępowania rady warszawskiej, która wystąpieniami swemi weszła wyraźnie na teren walk politycznych, muszą wywołać daleko idące obawy, że adwokatura warszawska nie chce zawrócić z drogi, na którą weszła wbrew swym żywotnym interesom“.

P. Michałowski jest tego zdania, iż organa samorządu adwokackiego nie mogą zabierać głosu ani w obronie kolegów-adwokatów, ani w obronie prawa. I dlatego społeczeństwo ma być pozbawione przed sądami i urzędami obrony w tak swobodnych warunkach, jak to było dotychczas.

„W tym stanie rzeczy — informuje „Iskra“ p. minister Michałowski **nie widzi możności poddania rewizji stanowiska rządu, wyrażonego w złożonym do Sejmu projekcie ustawy o ustroju adwokatury“.**

Tak czy inaczej — rząd upiera się przy swoim projekcie, potępionym przez całą palestrę i godzącym w prawa społeczeństwa do obrony jego interesów.

Tymczasem poseł-adwokat Bogdani na zebraniu członków miejscowej palestry zapewniał, że projekt przed ustaleniem ulegnie radykalnym zmianom.

Ano, zobaczymy, kto będzie miał rację.

———:o:———

## Na ziemiach Rzplitej

### Groźba unieruchomienia piekarń w Łodzi

W tych dniach wygasła w Łodzi umowa zbiorowa, zawarta w swoim czasie przez cechy piekarzy łódzkich ze związkami pracowniczemi. Na dwa tygodnie przed tym terminem piekarze wypowiedzieli pracę swym robotnikom, dążąc do zmniejszenia płac o 50%. Zniżce tej sprzeciwiają się stanowczo czeladnicy. **Dotychczasowe pertraktacje nie odniosły żadnego skutku.** Sfery kierownicze związków zawodowych oświadczyły, że pracownicy nie pójdą wogóle na żadne ustępstwa i jeżeli piekarze obniżą płace, to oni przystąpią do akcji strajkowej.

### Oferta włoska na operę w Warszawie.

Prezydent miasta inż. Słomiński otrzymał od Towarzystwa Akcyjnego Emil Ferone w Medjolanie pismo w sprawie prowadzenia przez powyższe Towarzystwo opery warszawskiej. Z pismem tym przybył do Warszawy delegat Tow. p. Romolo Gismondi, który przedstawił magistratowi szczegółową ofertę.

Zasadnicze warunki oferty włoskiej polegają na zaangażowaniu miejscowego personelu artystycznego, zespołów baletowego, chóru i orkiestry oraz zorganizowaniu stałej opery w Warszawie i objazdowej na terenie całej Polski przy pewnych gwarancjach finansowych ze strony Tow.

### Wykrycie wielkich nadużyć w urzędzie skarbowym w Warszawie.

W urzędzie skarbowym przy ulicy Długiej w Warszawie natraficno na ślad ogromnych nadużyć, których dopuścili się 4-ej urzędnicy i jedna urzędniczka tego urzędu. Nadużycia polegały na tem, że płatnikom podatków — po otrzymaniu od nich „odpowiedniej" łapówki — zmniejszano stawki podatkowe. Tak np. w jednym wypadku zamiast 18.000, policzono płatnikowi 6 tysięcy.

Straty skarbu państwa wynoszą setki tysięcy złotych.

### Propaganda rozpusty.

W Nr. 44 (409) „Wiadomości Literackich" Boy-Żeleński propomjo w artykule „Stwórzcie polskie gejsze"!. by prostytucja przestała być zawodem hańbiącym. **Boy brnie coraz dalej, bredzi coraz śmielej, bezwstydniej i coraz bardziej po błazeńsku.** Skwapliwie korzysta z niezdrowego skandalu organ, mający pretensje być poważnem pismem literackiem, organ subsydjowany przez rząd. I godzą się być w tem towarzystwie tacy pisarze jak Świętochowski. Weyssenhoff, Skiwski! (KAP.).

### W morderczym szale.

W Borysławiu St. Klusak zastrzelił swą narzeczoną J. Hrebniuk, a następnie ciężko zranił jej siostrę Aniele. Po dokonanem zabójstwie morderca udał się do swego domu, gdzie **zastrzelił gospodynię,** a następnie wystrzałem z rewolweru w usta pozbawił się życia.

### Oszuści uliczni w Wadowicach.

Z Wadowic piszą nam:

Już blisko od roku, w każdy dzień targowy, są Wadowice widownią popisów oszustów jarmarcznych, prowadzących swoje gry na stołach ustawionych w zupełnie otwartych miejscach. Gier tych istnieje cały szereg — uprawianych cukierkami, kostkami, kubkami mosiężnemi, paskami do spodni i t. d. Ponieważ nie sposób wszystkiego opisywać, podajemy jak wygląda jedna z najwięcej charakterystyczniejszych.

Na stole układa oszust, parami szereg przedmiotów, każąc patrzącym dokładnie policzyć czy liczba ich jest parzysta czy też nie. Następnie zgarnia wszystko do jednej gromady, niepostrzeżenie wypuszczając przedmiot ukryty w rękawie. Ponieważ za każdą sumę w razie wygrania obiecuje wypłacić podwójną, więc cały szereg naiwnych włościan wdaje się w grę, przegrywając pieniądze nabyte za sprzedane podczas targu towary.

Wszystkie manipulacje wyglądają na zupełnie jawne oszustwa, dlatego zachodzi pytanie, dlaczego nasza policja **tem się nie zainteresowała?**

—o—

**ROZBICIE KASY W SOSNOWCU.** W niedzielę w nocy na bank rzemieślniczo-kupiecki w Zawierciu dokonano napadu. **Bandyci rozpruwszy kasę, skradli 2.000 zł. w gotówce.**

**BESTJALSKI MORD W KRÓL. HUCIE.** W rodzinie inwalidy górnika J. Plazy złożonej z czworga rodzeństwa w Królewskiej Hucie, często przychodziło do kłótni. Onegdaj gdy ojciec inwalida wrócił do domu pijany, wybuchła znowu sprzeczka, w czasie której 20-letni syn **chwycił za dłuto i ugodził nim trzykrotnie ojca w okolicę serca.** Po zbrodniczym czynie ojcobójca udał się na komisarjat, gdzie złożył zeznanie o morderstwie. Policja zastała w mieszkaniu już stygnące zwłoki ojca.

**ŚMIERĆ W POCIĄGU.** Do Białegostoku przybył wagonem służbowym z Wilna na inspekcję kolei inż. Grądzki i zanocował w tym samym wagonie. Gdy rano przewodnik otworzył drzwi przedziału, chcąc obudzić śpiącego inż. Grądzkiego, zastał już tylko zimne zwłoki. Przybyły lekarz stwierdził zgon wskutek **anewryzmu serca.**

—X—

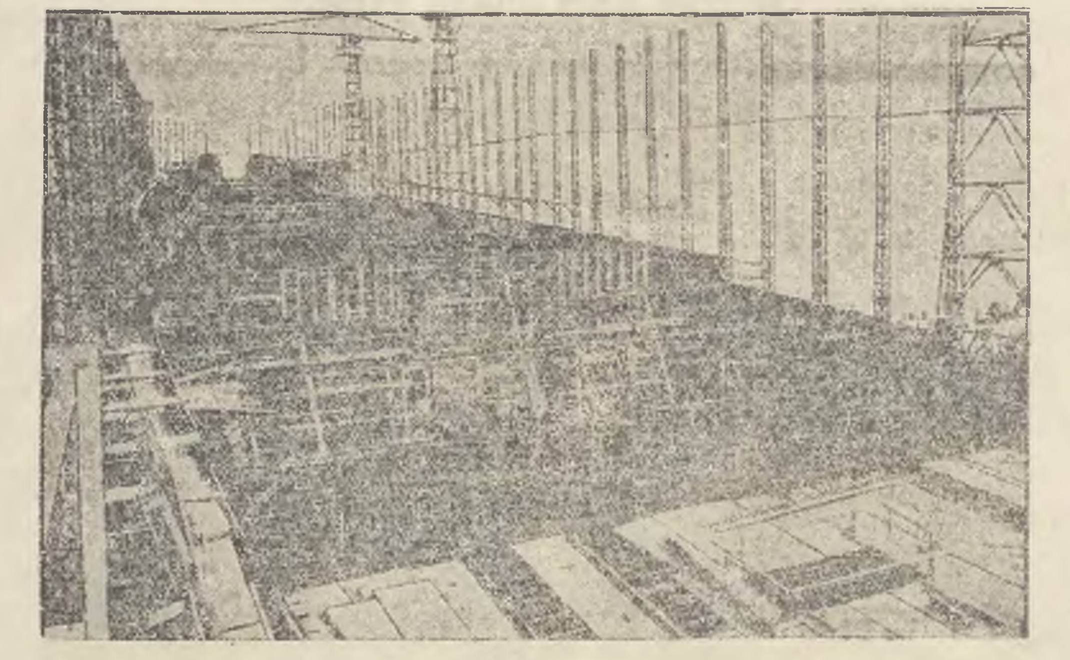

„Super Ile de France" budują we Francji. Swym 2.000 pasażerom da on prawdziwie bajkowe wygody — place tenisowe, teatr, a nawet kościół.

## Z całego świata.

### Nawet Unamuno przeciwko antykościelnym uchwałom kortezów.

Przemawiając w kortezach o kwestji religijnej, jeden z duchowych przywódców rewolucji hiszpańskiej, profesor Unamuno, oświadczył, że większa część projektu nowych ustaw w obecnem ujęciu nie da się zastosować w praktyce. **Trzeba się liczyć z uczuciami wielkiej części Hiszpanów.** Co się tyczy ustępów projektu, które zajmują się kwestją nauczania, to nie wolno zapominać, że dotychczas większość szkół, mianowicie szkół średnich, miała charakter religijny i że takiego stanu rzeczy nie można zmienić jednem pociągnięciem pióra. (KAP.).

### Aresztowanie szpiega niemieckiego w Lotaryngji.

W okolicy Lamberg w Lotaryngji aresztowano b. oficera bawarskiego, niejakiego barona v. Berga. Władze bezpieczeństwa od dłuższego czasu miały na oku jego osobę, gdyż wydawały się im podejrzane jego częste wyjazdy do miejscowości nad granicą niemiecką. Okazało się, że v. Berg uprawiał szpiegostwo. Znaleziono przy nim plany i zdjęcia fotograficzne, oraz dokumenty, stwierdzające łączność jego z organizacją szpiegowską, wykrytą na wiosnę b. r.

### Ludwik Bertrand, członek Akademji Francuskiej, o swem nawróceniu.

Ludwik Bertrand, członek Akademji Francuskiej, autor biografji św. Augustyna, w ten sposób opowiada o swem własnem nawróceniu:

Od 23 lat żyłem w wielkim nieładzie intelektualnym. Pewnego dnia w Beyrucie spotkałem pewnego księdza Jezuitę, który w ten sposób odezwał się do mnie: „Dlaczego Pan wyobraża sobie, że już nie jest katolikiem? Jutro jest uroczystość Wszystkich Świętych; będę się modlił za Pana. Proszę mi przyrzec, że i Pan również będzie się modlił". Nie dałem żadnego przyrzeczenia, mimo to następnego dnia wziąłem udział we Mszy św., zamówionej przez konsulat, by być z ludźmi swej rasy i swego kraju. Z miejsca swego dostrzegłem kornety klęczących pobożnie córek św. Wincentego a Paulo. **Ten prosty widok sprawił, że przypomniałem sobie, iż pokora jest pierwszą z cnót chrześcijańskich.** Odruchowo ukląkłem i ja także i w jakiemś całkiem wielkiem uniesieniu serdecznem odmówiłem modlitwę do Najświętszej Panny. Od tego dnia wszystko, co mnie od praktyk katolickich odstręczało, wszystko, co zdawało mi się niemożliwe, **stało się łatwe i nawet przyjemne.** A w noc Bożego Narodzenia w Betlejem w małej kaplicy kościoła OO. Franciszkanów, ukląkłem wraz z pielgrzymami i rozchyliłem wargi, by przyjąć Chrystusa Pana utajonego w hostji". (KAP.).

—X—

**NOWA PANAMA BANKOWA W PARYŻU.** Policja paryska wpadła na trop nowego skandalu bankowego. W ostatnich dniach przeprowadzono rewizję w banku de Bernarde, w wyniku której lokal opieczętowano. Dyrektorowie banku zostali aresztowani pod zarzutem dokonania oszustw. **Pasywa banku wynoszą 10 miljonów franków.**

### Śmiała wyprawa emigranta polskiego w Peru.

Do Tarmu w Peru, przybył polski inżynier **St. Golewski** w towarzystwie trzech peruwiańczyków, oraz 30 Indjan ze szczepu Campas wraz ze swym „kuraką", czyli dowódcą. Przybyli oni z kolonji polskiej Cumaria nad Ukajanu, zamieszkane przez dzikie szczepy Campas wyżynę Gran Pojonel, idąc pieszo 160 klm. po kraju dotąd niezbadanym przez żadnego białego. Inżynier polski nosił się z zamiarem zwiedzenia **Gran Pojonal** oddawna i dopiął tego celu. Podróż jego wywołała zdumienie w kraju. Zdaniem inż. Golewskiego, Gran Pojonal jest krajem, nadającym się do kolonizacji. Posiada **klimat umiarkowany.** Znaczne przestrzenie kraju zajmują pastwiska. W dolinach licznych rzek rośnie wanilja, sarsaparylla, są też lasy cennych drzew. Jedynym postrachem tego kraju jest **obfitość wielkich nietoperzy-wampirów, które w nocy atakowały podróżnych.** Ale na to jest sposób — spanie pod moskiterami. P. Golewski jedzie do Limy, aby zdać raport rządowi i skłonić go do zbudowania drogi. Podróż inż. Golewskiego wywołała wielkie zainteresowanie w całem Peru.

—o—

**ŻYDZI NA KRYMIE.** W rejonie symferopolskim, na Krymie, utworzona została nowa gmina żydowska, obejmująca kilka wsi, zamieszkałych przez kolonistów narodowości żydowskiej.

**SZWEDZI DO EGIPTU PO WYKOPALISKA.** Muzeum etnograficzne w Sztokholmie postanowiło ostatecznie w ciągu zimy tegorocznej przeprowadzić szereg prac wykopaliskowych w Egipcie, celem zwiększenia swoich zbiorów prehistorycznych.

**PACYFISTA DZIENNIKARZ OTRUTY PRZEZ PRZECIWNIKÓW POLITYCZNYCH.** Duże poruszenie w kołach prasowych we Francji wywołał nagły zgon dziennikarza Noela Garnier, znanego pacyfisty, który niedawno został wykreślony za swoje poglądy polityczne z listy kawalerów Legji Honorowej. Istnieje przypuszczenie, że otruli go przeciwnicy polityczni.

**JAK STRZEŻONA JEST MOSKWA.** Stolica sowiecka ma stosunkowo mało wojsk regularnych, bo tylko 6 pułków piechoty. Natomiast centralna szkoła wojsk GPU. liczy koło 12.000 osób i jest główną ostoją władzy na wypadek powstania lub buntu. Pierwszą próbę pod tym względem wytrzymała szkoła podczas zamieszek na targu Sucharewskim, kiedy zjawiwszy się na miejscu zaburzeń, natychmiast przywróciła porządek. W okolicach Moskwy, gdzie znajdują się obozy letnie, w ciągu całego roku stoi załogą dywizja kawaleryjska, oraz konny pułk Kałmyków.

### Al Capone

przywódca przemytników w Chicago, skazany na 11 lat więzienia za zaległości podatkowe.

**Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty**

### Zbiorowy list biskupów hiszpańskich do Ojca św.

Episkopat hiszpański wystosował do Ojca Św. odpowiedź na orędzie papieskie, ogłoszone po uchwaleniu przez kortezy ustaw antykatolickich. Biskupi piszą w niej, że, zrozumiawszy doniosłość i znaczenie tych serdecznych słów ojcowskich, padli wraz z duchowieństwem zakonnem i świeckiem oraz z wiernymi na kolana pod wpływem wzruszenia, ale równocześnie duch ich wzniósł się ku niebu, pełen ufności, powtarzając z mocą okrzyk dzieci Chrystusowych: „Sursum corda!" Biskupi opisują niezmierne szkody wypływające z ustaw które pod pozorem zagwarantowania obywatelom wolności, chcą wprowadzić do życia państwowego i społecznego oficjalny ateizm ze wszystkimi jego błędami i nieobliczalnemi konsekwencjami. Episkopat, duchowieństwo i katolicy hiszpańscy, zjednoczeni dokoła tego energicznego protestu ojcowskiego, który jest protestem prawdy przeciwko błędom, sprawiedliwości przeciwko gwałtowi prawa, przeciwko sile, ducha przeciwko materji, przyrzekają stosować się do wskazań Papieża, i ufają, że całe katolickie społeczeństwo Hiszpanji wytęży wszystkie siły, by jak najprędzej przyspieszyć nadejście dnia, kiedy ukochany kraj, przeżywszy niezliczone cierpienia, zamieni się w świątynię, z której popłynie ku niebu błagalna prośba o zmiłowanie Chrystusa. Episkopat hiszpański stwierdza przywiązanie swoje zarówno do Kościoła, jak i do Ojczyzny, które z woli Bożej winny harmonijnie współdziałać z sobą. (KAP).

# Literatura.

## Czechosławaccy laureaci państwowi.

Praga, w listopadzie.

Czechosłowackie ministerstwo szkolnictwa dokonało ostatnio rozdziału corocznych nagród państwowych za dzieła literackie i artystyczne.

W dziale literatury nagrodę państwową otrzymał najoryginalniejszy powieściopisarz **Władysław Vancura** za powieść pt. „Marke Lazarowa", w której, w atmosferze średniowiecznej romantyczności, rozwija swą niczem nie skrępowaną fantazję wyrażaną specjalnym stylem. **W. Vancura otrzymał nagrodę już po raz drugi.** W dziale drobnej prozy nagrodę przyznano **Józefowi Czapkowi**, bratu znanego dramatyka i powieściopisarza Karola Czapka, za powieść liryczną pt. **„Cień kapradiny"**. Za utwory poetyckie nagrodę otrzymali dwaj lirycy: **Józef Hora i Jerzy Karasek ze Lwowic.** Pierwszy wydał w roku b. zbiór wierszy pt. „Twój głos", a drugi za zbiór: „Pieśni tułacza o życiu i śmierci".

Po raz pierwszy przyznano w Czechosłowacji nagrodę państwową **za dzieło z dziedziny dziennikarstwa.** Nagrodę tę dostał wybitny dziennikarz, długoletni paryski korespondent praskiego socjalistycznego dziennika „Pravo Lidu", dr. Gustaw Winter za dzieło p. t. **„Książka o Francji".**

Oprócz nagród za dzieła czeskie, przyznano również nagrodę za dzieło literackie napisane słowackim językiem literackim. W roku bież. nagrodę tę otrzymała poetka słowacka L. **Podjavorińska** za cykl **„Ballady".**

**Za dzieła Gramatyczne w tym roku nie przyznano nagrody.** Za produkcje aktorskie nagrodzono dwie artystki Teatru Narodowego: **Ewę Vrchlicką** za wspaniałe oddanie roli w sztuce Nałkowskiej: „Dom Kobiet" i **R. Naskovą**, która uważana jest za następczynię zmarłej Marji Huebnerowej. **Dalej nagrodę w tym dziale** otrzymał również **F. Smolik**, za setne odegranie roli Karamazowa w zdramatyzowanem dziele Dostojewskiego.

Za działalność reżyserską nagrodę państwową otrzymał świetny reżyser praskiego teatru winohradskiego, **Dr. Jan Bor**, który odznaczył się tem, że świetnie zdramatyzował Dostojewskiego „Zbrodnię i karę" oraz „Braci Karamazowowych".

Nagrody za dzieła muzyczne otrzymali młodzi kompozytorowie: A. Haba za ćwierćtomową operę **„Matka"**, której premjera odbyła się w Monachjum oraz **V. Petrželka**, autor kantaty **„Marynarz Mikołaj"**. Za reprodukcję utworów muzycznych przyznano nagrodę znanemu artyście-skrzypkowi **Jarosławowi Kociauowi i Je. Herzmanowi.** Nagrodę za reżyserję opery otrzymał **J. Fujman**, reżyser opery Teatru Narodowego w Pradze.

Nagrody państwowe otrzymali wreszcie obywatele czechosłowaccy innych narodowości, tworzący na terenie Czechosłowacji, a więc: w dziale literatury **H. Watzlik** za powieść **„Pfarrer von Dornloh"**, za reżyserję **G. Jilowsky** z Teatru Niemieckiego oraz za reprodukcję utworów muzycznych, Niemiec F. Langer.

### TRUDNOSCI W SPRAWIE NAGRODY LITERACKIEJ NOBLA

Donoszą ze Sztokholmu: Krytyk szwedzki John Landquist, omawiając na łamach „Aftonbladet" zagadnienie literackiej nagrody Nobla, pisze: Genjalne talenty, które odznaczać może Akademja Szwedzka nagrodą Nobla, stają się coraz rzadsze. Jednakże statut nagrody pozwala przyznać nagrodę nietylko jednostkom, lecz także instytucjom. Wybierając tę ostatnią drogę pisze autor artykułu i przyznając nagrody instytucjom literackim poszczególnych krajów, względnie międzynarodowemu stowarzyszeniu pisarzy powstałemu w tym roku w Paryżu Akademja szwedzka zrealizowałaby cel, dla którego nagroda została ufundowana: to znaczy nagrodziłaby **zasłużoną działalność w dziedzinie literatury.**

## Pożar pod wieżą Eifla.

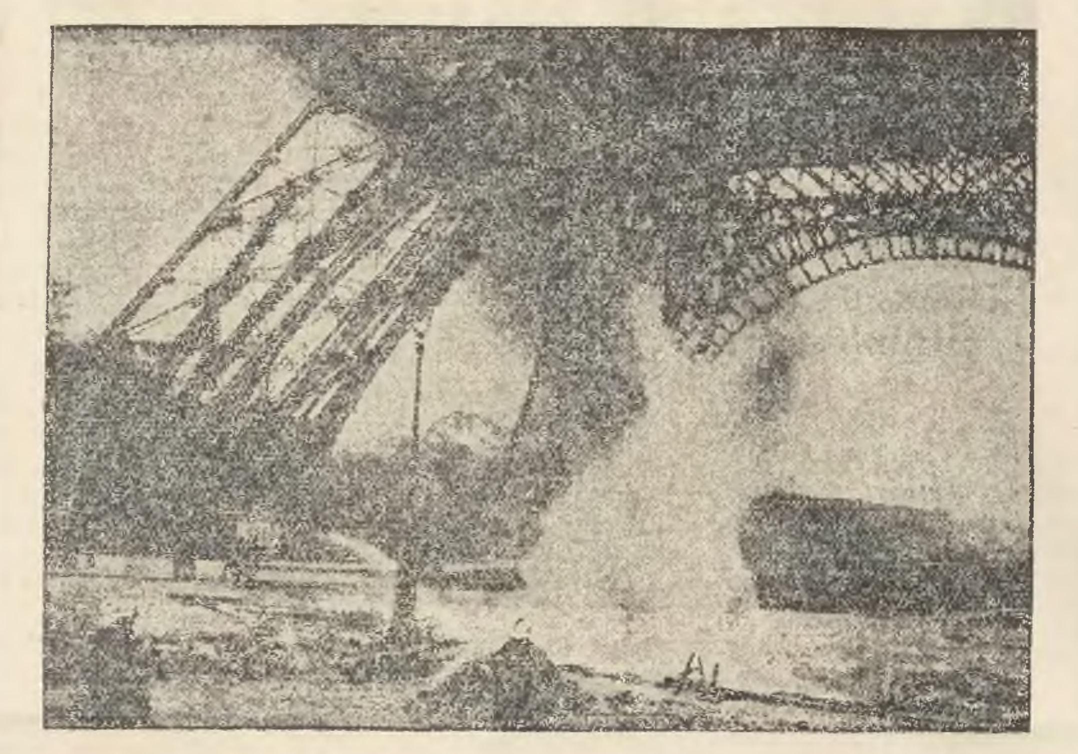

W Paryżu tuż pod wieżą Eiffla nastąpił w przewodach gazowych wybuch, który zniszczył jezdnię na znacznej przestrzeni. Palący się gaz spowodował śmierć jednego z robotników, oraz poparzył szereg osób. Zdjęcie przedstawia miejsce katastrofy ze strażą pożarną zajętą gaszeniem ognia.



## Humor

**Zabawa.** Synek: Mamusiu bawiliśmy się w pocztę. Rozdaliśmy masę listów na ulicy!

Matka: Skąd mieliście te listy?

Synek: Znaleźliśmy je w szufladzie mamusi, przewiązane niebieską wstążeczką.

**Podsłuchane w „Brystolce".** — Jeżeli mój pryncypał nie cofnie tego, co mi dziś powiedział w biurze, zmuszony będę wypowiedzieć mu służbę. — A cóż ci powiedział? — Możesz pan sobie szukać innej posady.

## Popis polskiej sztuki kulinarnej w Paryżu

W ostatnich dniach zamknięto wystawę Turystyki i Gastronomji w Paryżu, mieszczącą się na terenie Magic City. W czasie jej trwania, odbywały się pouczające doświadczenia w zakresie sztuki kulinarnej, dla licznie zwiedzającej publiczności, a to nietylko w stoiskach, ale zwłaszcza i głównie przy codziennie zastawionych stołach, gdzie gosposie i panie domu, mogły uzupełniać swoje wiadomości. **Każdy dzień był przeznaczony dla innej prowincji francuskiej**, słynącej z jakiejś wysoko cenionej specjalności. Kosztując tych wyszukanych potraw, znawcy i smakosze, mogli rozpoznać w podawanych potrawach skład i tajemnice sposobu ich przyrządzania.

Nowicjuszki nauczyły się także, jak wielką korzyść można osiągnąć z rozmaitych sposobów **przyrządzania grzybów.** Naprzykład **smardze, ciasno ułożone jeden obok drugiego**, zwilżone zaledwie kilkoma kroplami Madery, w cieście francuskiem, stanowią przewyborne, delikatne paszteciki. Wiele innych grzybów mało znanych, zasługuje nietylko do użycia ich jako dodatek w przyprawie potraw, ale także jako samoistne smaczne danie.

W polskiem stoisku, z gustem i znajomością rzeczy przygotowanem, staraniem gorliwego delegowanego p. Zygmunta Kołakowskiego odbył się niezmiernie **interesujący pokaz potraw czysto polskich**, wykwintnie podanych i przyrządzonych, do kosztowania których zaproszono zaciekawioną publiczność. Na zakończenie, w dniu ostatnim wystawy p. Kołakowski wydał obiad dla członków Komitetu honorowego, oraz prasy polsko-francuskiej, w czasie którego biesiadnicy mogli się zapoznać **z polskiemi wyśmienitemi potrawami, sporządzonemi przez b. naczelnego kuchmistrza dworu cara Mikołaja II-go.** Odkrył on z wszelką gotowością, tajniki swojej sztuki w sporządzaniu niektórych wykwintnych dań. Dzień ten był również prawdziwą manifestacją przyjaźni polsko-francuskiej. P. Paweł Kleczkowski, w przemówieniu swojem przedstawił zaproszonym gościom do jakiego stopnia sztuka kulinarna francuska, jest pokrewną polskiej. Wśród najbardziej sławnych i cenionych mistrzów gastronomji, znajdują się nazwiska pochodzenia polskiego, jak **Pomian, Ali Baba** (pseudonim), oraz wielu naczelnych kuchmistrzów koronowanych władców.

Pomimo to, pomiędzy odznaczonymi nagrodami, co prawda dość skąpo, bo tylko czterema medalami złotemi, dwoma srebrnemi i trzema bronzowemi, nie znajdujemy ani jednego Polaka. **(Dem.).**

# Sport.

## Dalsze wyniki zawodów ligowych.

**Wisła** pokonała Amatorski Klub Sportowy (Król.-Huta) w stosunku 6:2 (2:1).

**Warszawa** pokonała niespodziewanie Śląsk w meczu bokserskim w stosunku 10:4.

**1130 ZAWODNIKÓW NA STARCIE.** Z okazji czechosłowackiego święta narodowego odbył się w Pradze Czeskiej bieg sztafetowy na 4 klm. Bieg zgromadził fantastyczną liczbę **1130 lekkoatletów**, podzielonych na 113 drużyn.

Trasa prowadziła z różnych kierunków do wspólnej mety przy grobie Nieznanego Żołnierza. Pierwsze miejsce zajęła w ogólnej klasyfikacji sztafeta szkoły oficerskiej w czasie 8 minut 48.2 sek. Bieg obserwowało 100.000 widzów.

**Porucznik Biały** wygrał na koniu Pepi konkurs o nagrodę miasta Katowic. Konkurs ten zgromadził na starcie 57 jeźdźców. Każdy z nich musiał przejść 14 przeszkód wysokości 1.20 mtr. i szerokość 3 i pół metra.

———oOo———

WYJAŚNIENIE. We wczorajszym sprawozdaniu z meczu Polonia—Cracovia mylnie podano nazwisko sędziego prowadzącego zawody które powinno brzmieć p. **Schneider**, a nie jak podano p. Seidner.

POLSKA HONOROWA NAGRODA SPORTOWA. Dorocznym zwyczajem odbędzie się niebawem posiedzenie jury w sprawie przyznania wielkiej honorowej nagrody sportowej, ufundowanej przez państwowy urząd W. F. za najlepszy wyczyn sportowy.

Nagrodę tę w latach poprzednich otrzymali: Konopacka (dwukrotnie), Petkiewicz i dwójka wioślarska (Budzyński i Mikołajczak). Obecnie najpoważniejszym kandydatem (za rok 1931) jest Janusz Kusociński.

# Z teatru im. Słowackiego.

### Adama Mickiewicza.

**(Inscenizacja T. Trzcińskiego. Występ gościnny J. Osterwy).**

Teatr miejski wznowił w tym roku mickiewiczowskie „Dziady" w inscenizacji i reżyserji Teofila Trzcińskiego. Od lat trzydziestu oglądaliśmy ten nieśmiertelny poemat w realizacji scenicznej Stanisława Wyspiańskiego. Obecnie nowa forma zainteresowała niemało krakowską publiczność teatralną, co odbiło się zaraz na — prawie wypełnionej widowni. Przyczynił się do tego także zawsze entuzjastycznie witany na naszej scenie warszawski gość: Juljusz Osterwa.

Na dobro sobotniego przedstawienia trzeba przedewszystkiem zapisać to, że dekoracje, jako ramy i realna podstawa tekstu, zostały skomponowane syntetycznie i pozwoliły reżyserowi poszczególne sceny i obrazy wielkiego poematu przesuwać przed oczyma widza szybko, przy bardzo nieznacznej zmianie, a nawet niektóre sceny wiązać synchronicznie w całość. Syntetyczność dekoracyj polegała mianowicie na wyzyskaniu dla akcji ustawionych ramowo i pogłębionych obu stron sceny, oraz ściany środkowej, t. j. tła, przy czem system kotarowy był tu pomocny. Drugim szczęśliwym pomysłem reżyserskim było efektowne operowanie światłem, a raczej ciemnością. Prawie wszystkie odsłony, a przedewszystkiem wszystkie momenty, kiedy do głosu przychodził świat nadprzyrodzony, odbywały się w mrokach, a osoby rozgrywające dramat, były oświetlone promieniem w ten sposób, że sylwety czy plamy ich rysowały się wizyjnie na tle i w atmosferze ciemności.

Ale o ile w tym kierunku pomysłowość i inwencja p. Trzcińskiego, jako inscenizatora i reżysera, odniosła sukces, o tyle trudno zgodzić się z tematycznym ujęciem, a raczej skreśleniem końcowych scen. Tu nasuwają się poważne zastrzeżenia.

„Dziady" składają się z trzech zasadniczych elementów: z osobistego dramatu Gustawa, z obrazu martyrologji narodu polskiego — i wreszcie z emanacji tych potęg, z wyrosłego na tych dwóch bazach prometeizmu Konrada. Artystycznym tłem będzie tu tradycyjny na Litwie obrzęd „Dziadów", który otwiera i zamyka linję kompozycyjną arcydzielnego poematu. Pan Trzciński usunął w swej inscenizacji całą dramatyczną scenę — jednę z najpotężniejszych, jeśli chodzi o teatr Mickiewicza — wielką scenę balu, ową scenę z senatorem, z panią Rollison i księdzem Piotrem, oraz ostatnią scenę wyobrażającą „Noc Dziadów" na cmentarzu (Guślarz i Kobieta) — i przez to osłabił podstawę elementu martyrologicznego, prometeizmu Konrada, siłę dramatyczną ks. Piotra i wreszcie nie zamknął linji kompozycyjnej poematu. W takiej zatem inscenizacji „Dziady" wydają się być tematycznie nierozwiązane, artystycznie niezamknięte, a zatem: teatralnie nieskończone.

Zresztą skróty poczyniono w innych scenach zostały naogół pomyślane bardzo szczęśliwie, choć można było — jeśli chodzi o ekonomję czasu na przedstawieniach „Dziadów" — na rzecz wielkiej sceny ze senatorem i panią Rollison opuścić naprzykład (prześlicznie zresztą jako obraz pokazany) monolog Dziewicy, opowiadanie Kaprala w celi więziennej, a także częściowo opowiadanie Sobolewskiego i niektóre śpiewy.

Filarem przedstawienia „Dziadów" była gra p. Wacława Nowakowskiego w roli Gustawa-Konrada. W mieszkaniu księdza wyobraził artysta dramat Gustawa z taką potęgą gestu i maestrją słowa, że całość wydała się jako wielka, plastyczna w momentach wznoszenia się i opadu, sonata obłąkanej miłości i nieszczęścia. W improwizacji zaś osiągnął najwyższą sumę dynamiki słowa i ekspresji w ruchu i w masce. Pan Wacław Nowakowski wykazał tu jeszcze raz, że jest jednym z tych nielicznych już dziś aktorów polskich, którzy powołani są, aby dźwigać ciężar odpowiedzialnych ról wielkiego repertuaru. Za momenty głębokich wzruszeń publiczność darzyła go długotrwałemi oklaskami.

Pan Juljusz Osterwa grał księdza Piotra. Mistrzostwo gry znakomitego artysty polegało tym razem na sugerowaniu widza, że przez prostotę postawy i pianissimo słowa najsilniej przemawia żywy i mocny duch Sługi Bożego. Gra p. Osterwy była właściwie od początku do końca obrazem pokornej a potężnej modlitwy i ekstazy natchnionego księdza Piotra. Tem dramatyczniej więc zagrały ze sceny ostatnio jego fortissima, zamykające w tej inscenizacji teatralną realizację mickiewiczowskiego poematu:

„Sława! Sława! Sława"!

Z licznego zespołu artystów występujących w sobotniem wznowieniu „Dziadów" p. J. Zaklicka jako Dziewica i p. Kułakowski jako Guślarz, mieli dużo stylu i poezji, a p. Dąbrowski z siłą dramatyczną wygłosił opowiadanie Sobolewskiego — dalej wyróżnili się: pp. Szymborski, Burnatowicz (Dziedzic-upiór), Szyndler (Tomasz Zan), Fabisiak, Turski, F. Trapszo i... trzy gwiazdki, które bardzo ładnie wypowiedziały rolę aniołka Józia. Kwestje Archanioła (p. W. Staszewski) i Myśliwego Czarnego, a później Ducha (p. A. Szymański) były postawione pod względem głosowym mocno. Natomiast chóry, które w pierwszych scenach postępowały za Guślarzem, nie zawsze szczęśliwie akcentowały ów znany, niepokojący wiersz:

„Co to będzie, co to będzie"?

**ANTONI WAŚKOWSKI.**

# Co słychać w Krakowie.

Wtorek 3: św. Huberta.
Środa 4: św. Karola Boromeusza.
Środa 4: wschód słońca o godz. 6.53. zachód o godz. 16,34.

—ooo—

**W DZIEŃ ZADUSZNY** zaznaczył się dość znaczny ruch na cmentarzu rakowickim. chociaż znacznie słabszy jak w niedzielę. Przez obydwa dni kursowało w mieście 86 wozów tramwajowych z doczepkami, a nadto Dyrekcja tramwaju chcąc ułatwić publiczności dojazd na cmentarz, uruchomiła 52 autobusy, które odjeżdżały z różnych punktów miasta co kilka minut. W porównaniu z latami ubiegłemi ruch na cmentarzach miejskich był słabszy.

**ZIMOWY CZAS URZĘDOWANIA.** Od poniedziałku 2 b. m. wszedł w życie we wszystkich ministerstwach, urzędach i instytucjach państwowych zimowy czas urzędowania. Czynności urzędowe trwać będą od 8.30 do 15.30 (w soboty do 14-tej). Zimowy czas urzędowania obowiązywać będzie do 31 marca 1932.

**SPĘD BYDŁA I NIEROGACIZNY.** W tygodniu od 24 do 30 października b. r. spędzono na targi: buhaji 246. wołów 139. krów 178, jałówek 220, cieląt 777. owiec 7. kóz baranów — nierogacizny 1.428. razem 2.995 zwierząt. Sprzedano na konsumcję miejscową 2.810 sztuk. na konsumcję innych gmin 171 sztuk. W porównaniu ze spędem ubiegłego tygodnia, doprowadzono mniej 198 sztuk bydła. 141 cieląt. oraz 7 świń. Przy równoczesnej mało ożywionej transakcji handlowej, ceny wszystkich gatunków i jakości doznały zniżki mimo, że stan niektórych sztuk bydła w obecnym tygodniu był lepszy. Nie sprzedano 27 sztuk bydła i 31 świń.

**UCIECZKA Z WIĘZIENIA.** Onegdaj wieczorem zbiegło z aresztów sądowych w Muszynie przez wyłom w podłodze dwóch zawodowych włamywaczy. Józef Wadowski i Adam Kwaśny oraz kłusownik Wasyl Dragan. W czasie pościgu zdołano ująć Wadowskiego, zaś pozostali dwaj zbiegli.

**POD KOŁAMI POCIĄGU.** Na przestrzeni Jęzor—Szczakowa usiłował wskoczyć do pociągu Stanisław Jaromin, robotnik z Długoszyna; Jaromin wpadł pod koła pociągu, tkóre odcięły mu prawą nogę. Ciężko rannego przewieziono na dworzec krakowski, skąd zabrała go do szpitala karetka Pogotowia ratunkowego.

**POŻAR TARTAKU.** W tartaku Jana Bieronskiego w Kozach pod Białą wybuchł pożar i zniszczył halę maszyn. lokomobilę, heblarkę oraz warsztat ślusarski z narzędziami. Ogień przerzucił się na trzy sąsiednie szopy, które spłonęły doszczętnie. Pożar powstał najprawdopodobniej od lokomobili, w której monter pozostawił ogień na noc.

—o—

## ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

**SPROSTOWANIE.** W Nrze 275 z dnia 12 października br. w artykule „Dzieje obrazu Matki Boskiej Jurewickiej" pominięto wzmiankę, że kaplicę Matki Boskiej wymalowała bezinteresownie firma p. Karola Orleckiego. Niniejszem za wymalowanie kaplicy raz jeszcze składam serdeczne podziękowanie.

X. J. Pachucki T. J. superior.

**KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (Rynek gł. A—B L. 39). Wtorek 3 b. m. dyr. gimn. dr. Jan Magiera: Słowacja — kraj i ludzie (z obraz. świetln.); środa 4 b. m. prof. Un. Jag. dr. Witold Wilkosz: Indeterminizm we fizyce współczesnej; czwartek 5 bm. prof. Un. Jag. dr. Helena Willman-Grabowska: Związki zawodowe i polityczne w Indjach; piątek 6 b. m. doc. Un. P. ks. dr. Franciszek Mirek: Geneza tłumu; niedziela 8 b. m. doc. Un. Jag. dr. Józef Reiss: O szacunek dla młodzieży. Początek o godz. 7 wieczór.

**NOWĄ SERJĘ KURSÓW ESPERANCKICH** zainauguruje dziś we wtorek w Muzeum Przemysł.. Smoleńsk 9. o godz. 8-mej wieczór, odczyt prof. Bilińskiego na temat: „Paryż. miasto światła i radości"... Wstęp bezpłatny. — Wpisy na kursy przyjmuje się codziennie od godz. 8—9 wieczór w sali 129 Muzeum Przem.

**NA ZEBRANIU POL. TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA** w Zakładzie Mineralogicznym Un. Jag. przy ul. Gołębiej L. 11 II. p., dziś we wtorek o godz. 18.15 wygłoszą odczyty: Dr. Zofja Holub-Pacewiczowa na temat: „Problemy geograficzne w badaniach nad pasterstwem tatrzańskiem" i prof. Dr. Władysław Szafer: „Badania nad życiem goryla w Parku Narodowym Alberta" (z obrazami świetlnemi). Goście mile widziani.

—ooo—

## REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Ulica".

## REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Madame Satan".
KINO ŚWIT. — DZIEJE DUSZY.
KINO SZTUKA — C. K .Feldmarszałek (Vlasta Burian).
KINO APOLLO — MILJON.
BAGATELA: „Tabu" (reżyser Murnau).
KINO CORSO: Na Sybir (w roli gł. Jadwiga Smosarska. Adam Brodzisz, B. Samborski).
ŚWIATOWID: „Cud wilków".
KINO WARSZAWA: Mocny człowiek (w roli gł. Grzegorz Chmura, Marja Majdrowicz)
KINO UCIECHA — Dawid Golder.

—o—

**Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Pomimo nadzwyczajnego powodzenia „Dziadów", ażeby nie przerywać wielkiego sukcesu „Ulicy", sztuka amerykańska pomieszczona jest w repertuarze tego tygodnia dziś i w czwartek. „Dziady" w nowej inscenizacji osiągnęły rekordową frekwencję tego sezonu. W niedzielę i w poniedziałek teatr był wypełniony niemal do ostatniego miejsca, a huraganowe oklaski po każdym akcie świadczyły o głębokiem wrażeniu. wywołanem przez arcydzieło wielkiej poezji. Niepospolita i zupełnie odmienna od tradycyjnego ujęcia postać Ks. Piotra w odtworzeniu Juljusza Osterwy, jest przedmiotem powszechnego podziwu. Ponieważ świetny artysta obecnie może tylko krótki czas poświęcić na pobyt w Krakowie, „Dziady" grane będą jedynie przez dni najbliższe i potem zejdą zupełnie z repertuaru.

Środa: „Dziady" (gościnne występy Juljusza Osterwy).

Czwartek: „Ulica".

**Z TEATRU „BAGATELA".** Dziś we wtorek i jutro we środę ostatnie dwa występy gościnne Bogusława Samborskiego. który swą nadzwyczajną grą zachwycił publiczność krakowską. Cały zespół stanął godnie obok mistrza sceny polskiej Bogusława Samborskiego, tak. że komedję Lajosa Larjo „Prawda czy kłamstwo" w wykonaniu naszych gości można śmiało nazwać największym sukcesem artystycznym bieżącego sezonu. Dziś i jutro przedstawienia o godzinie 8.30 wieczór. Bilety sprzedaje kasa teatru „Bagatela" od 10 — 2 pop. i od 4 — 8.30 wiecz.

**PIERWSZY TEGOROCZNY PORANEK SYMFONICZNY** Związku zawodowych muzyków w Krakowie odbędzie się w niedzielę 8 o godzinie 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dyrygnje Adam Dołżycki. pod którego wytrawną batutą wykonają nasi symfonicy Małkiewicza „Polonez" i Scriabina Symfonję C-moll — obydwie kompozycje dotychczas w Krakowie niewykonane. Jako solista współdziała w Poranku znany pianista Leopold Münzer, który z tow. orkiestry odegra koncert E-moll Chopina. Bilety w cenie od zł. 1.50 do 4. sprzedaje kasa dzienna Starego teatru — telefon Nr. 114-85.

**ARTUR RUBINSTEIN,** genjalny pianista-wirtuoz, którego niezwykły talent i zapał z jednej, a huraganowa potęga akordowego mechanizmu, zawrotna biegłość palców i łatwość, z jaką pokonuje najtrudniejsze problemy wykonawcze, z drugiej strony wywołuje wrażenie, jakby jakiegoś muzycznego demonizmu, wystąpi u nas we środę 4 b. m. w Starym Teatrze.

—X—

## NEKROLOGJA.

**† WANDA Z BOJARSKICH OBRUBAŃSKA,** żona sekretarza Magistratu krakowskiego, była nauczycielka Gimnazjum w Białej Podlaskiej, zmarła w Krakowie. przeżywszy lat 73. Postać ś. p. Obrubańskiej to jakby wyjęta z żywej historji ruchu niepodległościowego dawnej Polski. Nieustraszona bojowniczka o polskość mowy dziecka polskiego, naraziła się władzom rosyjskim, przed któremi musiała uchodzić. Osiadłszy w Małopolsce, objęła kierownictwo szkoły powszechnej w Kopyczyńcach. Zmarła, kobieta o wyjątkowych zaletach serca i charakteru, była matką ks. Józefa Obrubańskiego, kanclerza Kurji Metropolitalnej w Krakowie i red. Jana Obrubańskiego. Pogrzeb odbędzie się we środę 4 b. m. o godz. 11-tej przed południem z kaplicy cmentarza rakowickiego.

# „Pieniądze albo życie".

### Nieudały występ bezrobotnego ślusarza.

Wczoraj donosiliśmy pokrótce o nieudałym wyłudzeniu 50.000 zł. od kupca krakowskiego a obecnie podajemy bliższe szczegóły dotyczące niezwykłego zajścia:

Do Jakóba Sobchana. pośrednika kupieckiego, idącego ul. Florjańską przystąpił jakiś chłopiec, w wieku około 15 lat i wręczył mu list następującej treści:

**„Pieniądze albo życie! Podjąć w banku 50.000 zł., włożyć do teczki, którą stale nosi przy sobie i o godz. 2-giej czekać na ul. Rakowickiej. Policji nie zawiadamiać, gdyż w danym wypadku straszna śmierć — jesteśmy dobrze zorganizowani".**

Sobchan zawiadomił o tem plicję, która wydelegowała na oznaczone miejsce i godzinę wywiadowców; po dłuższem czekaniu zauważyli oni wyczekującego młodego chłopaka, który po chwili odszedł i w sąsiedniej ulicy przywitał się z jakimś mężczyzną i prowadził z nim ożywioną rozmowę. W trakcie tej rozmowy policja obu aresztowała. Jak się okazało, **chłopcem był 14-letni Antoni Dziewoński, kolporter gazet drugim osobnikiem był Stanisław Urbanek, ślusarz bez zajęcia,** zam. przy ul. Królowej Jadwigi 24, **karany 2-letniem więzieniem.** Urbanek do autorstwa listu się nie przyznał lecz próba pisma Urbanka porównana z listem wykazała najzupełniejszą identyczność. Urbanka odstawiono do więzień sądu okr. karnego.

# Krwawy występ podchmielonego nożowca.

Do restauracji Heleny Filipowicz przy ul. Lwowskiej 13, przyszło trzech osobników, którzy wypili znaczną ilość wódki i usiłowali zbiec nie wyrównawszy rachunku. Gdy Filipkiewiczowa chciała zamknąć restaurację, Mieczysław Dudzik (l. 23), kaflarz **ugodził ją nożem w lewą rękę; podbny los spotkał kelnera,** Wolnego, który stanął w obronie restauratorki. W czasie zamieszania napastnicy zbiegli; w godzinę po zajściu **policja aresztowała Dudzika.** Lekarz Pogotowia ratunkowego opatrzył Wolnego i pozostawił go opiece domowej a Filipowiczową przewiózł do szpitala św. Łazarza.

———:o:———



## Sytuacja na Uniw. Jag.

ulegla o tyle tylko uspokojeniu, że młodzież rozjechała się **jeszcze w piątek po południu na 4-dniowe ferje Wszystkich Świętych.** Od stanowiska młodzieży zależy. czy w bieżącym tygodniu zostaną podjęte wykłady i prace w laboratorjach.

## Słupski stanie przed sądem przysięgłych.

Onegdaj donosiliśmy o krwawej rozprawie w kancelarji zarządu więzień przy ul. Senackiej, gdzie dozorca Jakób Słupski postrzelił z rewolweru naczelnika więzień p. Bauera i jego zastępcę p. Szymczaka. Władze sądowe i prokuratorskie po rozpatrzeniu motywów niezwykłego zajścia. postanowiły przekazać sprawę Słupskiego **nie sądowi doraźnemu, ale trybunałowi przysięgłych.**

**Dowód.** — Jak mogę przekonać się o tem, czy ten brylant jest prawdziwy?

— Niech go pani gdziekolwiek zostawi i wyznaczy za odniesienie go wysoką nagrodę. Jeżeli znalazca go zwróci, to kamień jest **fałszywy.**



# Przyczyny antyżydowskich demonstracyj akademików.

Otrzymaliśmy z kół studentów medycyny następujące uwagi, które wyświetlają głębokie przyczyny fermentu antyżydowskiego wśród akademików krakowskich. —

Sprawą. która interesuje nietylko Kraków ale i całą Polskę. jest sprawa rozruchów antysemickich na U. J. Co do jej genezy panuje jednak powszechnie fałszywe zdanie, i to nie tylko wśród szerokich mas, ale nawet w kolegjum profesorskiem. Mianowicie uważa się, że powodem rozruchów jest spoliczkowanie katolickiego słuchacza Ir. med. przez żyda również medyka. Nie jest to jednak wcale powodem właściwym. ale faktem, który wywołał wyładowanie się fermentu, jaki panuje na wydziale medycznym U. J. W tym bowiem tylko wydziale tkwią przyczyny rozruchów, które rozszerzają się oczywiście na cały U. J. A są to powody głębokie i „bicie żydów" nie jest tylko „nowoczesnym sportem zdziczałej młodzieży". Chodzi tu mianowicie o sprawę dostarczania do prosektorjum zwłok żydowskich i o „numerus clausus". Trzeba jednak z góry zaznaczyć, że nie chodzi tu o wywalczenie tych dwu rzeczy, ale o wypełnienie uchwał sejmowych. Według tych bowiem uchwał mają żydzi dostarczać, konieczny zresztą przy zapotrzebowaniu kilku dziesięciu zwłok rocznie. kontyngent zwłok na których mają sami żydzi pracować, a tymczasem od szeregu lat nie widziano w prosektorjum ani jednych. Wobec tego co roku delegacje młodzieży katolickiej pierwszego roku udają się do rektora Dr. K. Kostaneckiego, który przyrzeka, że żydzi będą pracować tylko na zwłokach żydowskich, a tymczasem wszyscy przecież wiedzą. że oni właśnie jedni z pierwszych dostają prace na zwłokach katolickich.

Sprawa numerus clausus jest sprawą równie ciekawą. Na pierwszy rok przyjmuje się zazwyczaj z małemi przekroczeniami przepisowy procent żydów, ale zato jeżeli tylko jakiś żyd skończy zagranicą parę lat medycyny i chce się dostać na Uniwersytet Jagielloński, to przyjmuje się go z otwartemi ramionami. Skutek tego taki, że na wyższych latach liczba żydów dochodzi do 30%, a na roku, który ostatnio skończył studja. Polacy, wobec razem wziętych żydów i Ukraińców, znaleźli się w mniejszości. Widać z tego. że młodzież nie „bije żydów" i nie robi rozruchów „dla sportu" ale walczy o swoje prawa. i należy innem okiem patrzeć na „wybryki" brutalnej i zdziczałej młodzieży uniwersyteckiej".

Prócz tego należy stwierdzić, że ustawiczne wprowadzanie po każdych demonstracjach „status quo", a nawet srogich represji i śledztw nie poruszających zresztą właściwej przyczyny rzeczy, nie dopomoże do uspokojenia młodzieży, ale powodując coraz większe rozgoryczenie będzie wywoływać perjodycznie wybuchające rozruchy na U. J.

Może tych kilka słów przyczyni się do rozjaśnienia wszystkim właściwego powodu rozruchów na wydziale medycznym U. J., zasłonionego i zepchniętego na drugi plan przez demonstrację studentów innych wydziałów, które w tej sprawie właściwie nie są wiele zainteresowane, a przyłączyły się do ruchu czyto oburzone bezczelnym postępkiem żyda, czyteż, — co przyznać trzeba, — z jakichś innych powodów.

Nakoniec dodać należy jeszcze jedno wyjaśnienie: dość szeroko rozpowszechnione jest przekonanie, że za kulisami tej całej sprawy stoi motyw polityczny. Być może. że między młodzieżą grasuje wiele ciemnych indywiduów, starających się wykorzystać sytuacje i w mętnej wodzie łowić ryby dla swych zaściankowych celów. zaprotestować jednak stanowczo należy przeciw twierdzeniu, jakoby sprawy polityczne były właściwem tłem ruchu i jego powodem.

**Student medycyny U. J.**

Dopisek redakcji: — Jedno zdanie w powyższym artykule jest nieścisłe. Mianowicie zdanie. jakoby były jakieś „uchwały sejmowe" w sprawach. o które młodzież U. J. walczy. Uchwał takich bowiem sejm nie podejmował. Była tylko w sprawie zwłok żydowskich interpelacja. nad którą rozwinęła się dyskusja bez powzięcia jednak wiążących uchwał. Uważamy. że dla zapobieżenia powtarzającym się zajściom powinny władze uregulować tę sprawę ostatecznie w drodze ustawowej.

# Życie gospodarcze.

## Straty śląskich hut żelaznych skutkiem spadku funta.

Sprawozdanie górnośląskich hut żelaznych o sytuacji we wrześniu b. r. stwierdza dalsze pogorszenie się zarówno stanu wytwórczości żelaza, jak i eksportu wyrobów żelaznych, jak wreszcie zaostrzenie kryzysu finansowego hut w związku ze spadkiem wartości funta angielskiego.

Wytwórczość stali surowej obniżyła się w porównaniu z sierpniem o 8.14 proc., a gotowych wyrobów walcowni o 5.7 proc. Zbyt wyrobów walcowni zmniejszył się o 8.46 proc. i to wyłącznie skutkiem dalszego obniżenia się eksportu.

Wśród zamówień najważniejsza pozycję stanowią zlecenia Francusko-Polskiego Tow. Kolejowego Śląsk—Gdynia na szyny i akcesorja, oraz zamówienia rządowe, natomiast zamówienia rynku prywatnego spadły o 3 proc. Dostawy na rzecz budującej się kolei Śląsk—Gdynia zostały rozłożone na okres kilkumiesięczny.

Przemysł hutniczo-żelazny przez spadek kursu funta angielskiego dotknięty został w stopniu silniejszym, aniżeli inne gałęzie przemysłu polskiego. Przemysł ten bowiem wskutek dokonywania tranzakcji sowieckich w walucie funtowej, narażony został na poważne straty, które polegają z jednej strony na różnicy kursowej, z drugiej strony na niemożności dyskontowania czy to w bankach krajowych — czy to zagranicznych weksli sowieckich. Weksle te znajdują się bądźto w portfelu przedsiębiorstw hutniczych, bądźto z uwagi na zobowiązania umowne co do dalszych dostaw, które przemysł hutniczy w myśl zawartych kontraktów będzie musiał wykonać, w dalszym ciągu będą napływały. — Straty stąd wynikłe już poniesione, wzgl. jeszcze oczekiwane sięgają dużych rozmiarów.

—:o:—

## O dopuszczenie do wyższych studjów handlowych.

**Memorjał absolwentów b. Akademji Handl. w Krakowie.**

Liczne grono absolwentów b. Szkoły Ekonomiczno-Handlowej (dawnej akademji Handlowej) w Krakowie wysłało memorjał do marszałka Sejmu i prezesów pięciu największych klubów sejmowych domagający się dopuszczenia ich **do wyższych uczelni handlowych w charakterze słuchaczy zwyczajnych.** Memorjał ten, zaopatrzony około 100 podpisami absolwentów Akademji Handlowej podkreśla, że szkoła ta zarówno zakresem programu nauk, jak i poziomem swym dała absolwentom przygotowanie w zupełności odpowiadające wymogom od jakich uzależniony jest wstęp na wyższe uczelnie handlowe (nie na uniwersytety). Petenci domagają się odpowiedniej nowelizacji ustawy o szkołach akademickich.

—:o:—

### IMPORT OWOCÓW SUSZONYCH Z AMERYKI.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane, że pozwolenia na przywóz rodzynków, śliwek i owoców suszonych z Ameryki, wydawane będą przez Ministerstwo przemysłu i handlu z następującą adnotacją: „Ważne tylko za bezpośrednim konosamentem **Ameryka—Porty Polskie**".

—X—

## Giełda krakowska.

Kraków, 2. 11. (PAT). 3% budowlana 32; Chodorów 120.

### OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, 2. 11. (PAT). Waluty: Dolar 8.86½; 8.88½, 8.84½.

Dewizy: Gdańsk 174.50. 174.93, 174.07; Holandja 359.60; 360.50; 358.70; Londyn (34.05) 34; 34.09; 33.91; N. Jork telegr. 8.92. 8.94, 8.90; Paryż 35,04, 35.13, 34.95; Praga 26.40; 26.46; 26.34; Szwajcarja 174.05; 174.48; 173.62, Włochy 46.10; 46.22; 45.98, Berlin 211.60.

### KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Handlowy w Warszawie 85; Bank Polski 110; Lilpop 13.50; Parowozy 1-sza 2 i 3 emisja bez kuponu na r. 1930/31.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 76.25; 76. ta sama seryjna 80; 5% konwersyjna 41.25; 5% kolejowa 36; 8% dolarowa 60.25; 7% stabilizacyjna 56.25; 58, 57; Listy zastawne B. G. K. 8% 94; 7% 83.25.

### GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.19; Londyn 19.64; N. Jork 513.75 Belgja 71.50; Włochy 26.36; Hiszpanja 45.60; Holandja 206.80. Berlin 121.40; Sztokholm 114.50; Oslo 110.50; Kopenhaga 111.50; Sofja 3.72; Praga 15.22; Warszawa 57.50; Budapeszt 90.02½. Białogród 9.05; Ateny 6.60; Konstantynopol 2.45; Bukareszt 3.05; Helsinki 10.50; Buenos Aires 120.

—oOo—

# Pobór opłat na „Fundusz drogowy" winien ulec reformie.

Wprowadzone ustawą o państwowym funduszu drogowym opłaty, obowiązujące przedsiębiorców automobilowych, oraz osoby prywatne, które z pojazdów mechanicznych korzystają — są wciąż przedmiotem dyskusji i skarg. Nie bez słuszności wskazuje się na to, że wadliwy system ściągania tych opłat nietylko nie przynosi oczekiwanych rezultatów finansowych, zagrozi natomiast egzystencji przedsiębiorstw autobusowych i przemysłu z ruchem samochodowym związanego. W tej sprawie otrzymujemy z poinformowanych sfer następujące uwagi:

Ustawa ta — jak wiadomo — opodatkowuje wszystkie pojazdy mechaniczne od wagi, a wyłącznie autobusy także od sprzedanych biletów.

Rząd spodziewał się otrzymać z tych źródeł 48.000.000 zł. na budowę i utrzymanie dróg, z której to kwoty 22.000.000 zł. miały wpłynąć ze sprzedaży biletów w autobusach. To dodatkowe opodatkowanie autobusów nie wydaje się słusznem, drogi bowiem są niszczone również przez pojazdy konne, których jest około 2.000.000 i samochody osobowe, których ilość w roku 1931 wynosiła 26.565, a motocykli 6.769, kwotę zaś 30.000.000 zł. miałoby zapłacić tylko 3.500 autobusów.

W zeszycie 10 „Przeglądu Gospodarczego" za rok 1931 stwierdzono, że dochód, ustalony przez władze skarbowe od przedsiębiorstw przewozowych wynosił 32.000.000 zł. Czy jest zatem możliwą rzeczą, żeby autobusy zapłaciły 30.000.000 zł. podatku na Fundusz Drogowy? Opłaty stałe, które wynoszą 40 zł. od 100 kg wagi, jak okazuje się z zestawienia, są **również w Polsce najwyższe.** Weźmy np. samochód osobowy o wadze 1.400 kg, a sile 12 HP. Opłata od takiego samochodu wynosi w Anglji 500 zł., w Czechosłowacji 220 zł., w Niemczech 500 zł., a **w Polsce 560 zł.** Czy przedsiębiorstwa autobusowe są w stanie w dzisiejszych stosunkach, przy tak niskiej taryfie osobowej, która wynosi przeciętnie 10 gr. od jednego km., ponieść tak wielkie wydatki, jakim jest podatek drogowy? Z obliczeń wypada, że przeciętny obrót roczny jednego autobusu wynosi 29.000 zł.; doliczając do tej kwoty 33 proc. podatku drogowego, otrzymamy przy ilości 3.500 autobusów, ogólny obrót 148.000.000 zł. Jeżeli się uwzględni, że wydatki — przy 5-letniej amortyzacji — na benzynę, podatek dochodowy, obrotowy, obsługę autobusów i podatek drogowy wynoszą ogółem 163.000.000 zł. — zatem strata wszystkich przedsiębiorstw będzie wynosić 15.000.000 zł., czyli na jeden autobus wypada 4.200 zł.

W innych państwach Europy świadczenia samochodów na rzecz funduszu drogowego **wynoszą 30 proc. ogólnych wpływów**; resztę podatku opłaca państwo i samorządy z ogólnego budżetu. Gdyby opłaty na fundusz drogowy miały się składać tylko z podatków nałożonych na przedsiębiorstwa samochodowe, to wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zaniknie zupełnie ruch samochodowy, a wrócimy do czasów, kiedy na drogach naszych kursowały tylko pojazdy konne. Zanik ruchu samochodowego i autobusowego pociąga jednak za sobą zmniejszenie zużycia benzyny, której dziś pojazdy mechaniczne zużywają 65.000 ton rocznie. Produkcja benzyny w jednym roku wynosi w Polsce 112.000 ton i nadwyżka nieskonsumowana musi być wywieziona zagranicę. Cena benzyny w kraju wynosi bez podatku państwowego 64 grosze, a cena eksportowa 22—24 gr., tj. tyle, ile kosztuje 1 kg ropy. Doliczywszy jeszcze koszta transportu, cena otrzymana za benzynę wyniesie najwyżej 11 gr., tj. połowę wartości ropy. Eksport jest dziś mimo to możliwy, bo straty poniesione przy wywozie pokrywa sprzedaż benzyny w kraju. Gdyby jednak konsumcja w kraju spadła, będzie musiał być zwiększony eksport zagranicę, albo nastąpi zanik produkcji ropy w kraju, a tem samem i ograniczenie wierceń nowych szybów. Do takich zaś następstw dopuszczać nie należy, zwłaszcza w obecnym okresie ogólnego przesilenia.

W dniu 3 ub. m. wydane zostało rozporządzenie Min. Robót Publicznych i Skarbu ze zmianą poprzednich rozporządzeń z 23-go marca bieżącego roku, a polecające dyrekcjom robót publicznych sprzedaż biletów na drogi, po których kursują autobusy. System ten nie jest wykonalny, a to z tego powodu, że przedsiębiorca musiałby wykupić na cały miesiąc 100—150 bloczków biletowych i wpłacić kwotę 2—3.000 zł., nie mając pewności, czy bilety te sprzeda, tj. czy tyle podróżnych zgłosi się do jazdy. Także i sama sprzedaż natrafi na trudności techniczne. Możliwym jest natomiast pobór podatku w drodze ryczałtu, ale z powodu wysokiego wymiaru, przedsiębiorcy takiego wydatku ponieść nie mogą.

Jedynym sposobem zdobycia funduszu drogowego byłoby opodatkowanie materjałów pędnych i opon, albo pobieranie opłaty za ilość przejechanych kilometrów. Przeprowadzenie takiej reformy wymaga wprawdzie zmiany ustawy, jest to jednak rzeczą możliwą do urzeczywistnienia, bo Sejm i Senat obecnie obradują i rząd z łatwością może zmienić ustawę z korzyścią dla funduszu drogowego i z pożytkiem dla państwa.

**Inż. A. A.**



# Radio.

**Środa 4 listopada.**

**Kraków,** (312.8) G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Komunikat meteorologiczny; 12.15 Płyty gramofonowe; 15.05 Komunikat gospodarczy; 15.45 Komunikat z Warszawy; 15.50 i 16.40 Płyty gramofonowe; 16.20 Odczyt ze Lwowa; 16.55 Transmisje z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Świetlica strzelecka; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Płyty gramofonowe; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.00 Odczyt ze Lwowa; 20.15 Transmisje z Warszawy; 22.15 Płyty gramofonowe; 22.30 Transmisje z Warszawy; 22.45 Odczyt w języku niemieckim p. t. Das kleinste Volk in Europa die Karaimen, wygł. prof. UJ Kowalski 23.00 Muzyka lekka i tan.

**Lwów,** (380.7) G. 15.15 Lwowski kącik harcerski; 15.25, 15.55 i 16.15 Płyty gramofonowe; 16.40 „Szachy", w opracowaniu p. St. Turkowickiego; 16.20 „Czy wychowawcy mają karać czy nie karać", wygłosi prof. p. Z. Dąbrowski Transm. na wszystkie stacje polskie; 19.25 Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej; 20.00 „Miejscy muzykanci w dawnej Polsce", wygłosi dr. A. Chybiński, prof. Uniw. J. K: Transm: na wszystkie stacje polskie; 23.00 Muzyka tan. z teatru-variete „Bagatela".

**Warszawa,** (1411.8) G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Państwowy Instytut Meteorol; 12.15 Płyty gramofonowe; 14.45 Płyty gramofonowe. Preludja Debussy'ego w wykonaniu Marcela Ciampi; 15.05 Komunikat gospodarczy; 15.15 Wiadomości harcerskie; 15.25 Skrzynka pocztowa; 15.45 Komunikat dla żeglugi rybaków; 15.50 Płyty gramofonowe; 16.20 Odczyt ze Lwowa; 16.40 Płyty gramofonowe; 16.55 Angielski; 17.10 Odczyt; 17.35 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego; 18.50 rozmaitości; 19.15 Komunikat rolniczy; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Płyty gramofonowe, piosenki Ordonówny; 19.45 Dziennik Radjowy; 20.00 Odczyt muz. ze Lwowa; 20.15 Piosenki w wykonaniu polskich rewellersów; 21.00 kwadrans literacki; 21.15 Koncert kameralny w wykonaniu kwartetu Drezdeńskiego; 22.10 Płyty gramofonowe; 22.30 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.35 Państw. Inst. Met.; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.45 Odczyt w języku niemieckim z Krakowa; 23.00 Muzyka tan. z Gastronomji.

**Katowice,** (408.7) G. 14.45 Komunikat Pol. Związk. Zrzeszeń Gospodarczych wojew. śląsk. 14.55 Intermezzo muzyczne; 15.15 Komunikat Zw. Wynalazców; 15.25 M. Żuławska: „Praktyczne rady z dziedziny higjeny i kosmetyki"; 17.10 Korespond. bież. omówi p. St. Steczkoski 19.05 Odcinek powieściowy; 19.20 K. Nitschowa. Pogadanka z dz.: „Gospodyni śląska"; 23.00 Płyty gramofonowe i komunikaty w języku francuskim dla radjosłuchaczy zagranicznych.

†

z Bojarskich

**Wanda Obrubańska**

**em. kierowniczka szkoły powsz.**

przeżywszy lat 75, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dn. 1 listopada b. r.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

przy zwłokach odprawione zostanie we środę dnia 4-go b. m. o godz. 11-tej przedpołudniem w kaplicy na cmentarzu rakowickim, poczem nastąpi eksportacja wprost do grobu, na które to smutne obrzędy stroskani mąż, córka i synowie zapraszają Krewnych, i Znajomych.

# Telegramy

## Militaryzacja kolei.

W komisji wojskowej Sejmu omawiano onegdaj projekt ustawy, dającej rządowi prawo militaryzowania kolei w czasie pokoju. Przedstawiciele opozycji stwierdzili, że obowiązująca dotąd ustawa z 27 marca 1920 r. najzupełniej zabezpiecza interesy państwa. Pos. Arciszewski zgłosił więc odpowiednią poprawkę. Przeciwko tej poprawce przemawiał wicemin. Składkowski, poczem sanacyjna większość komisji uchwaliła oczywiście wszystko, czego sobie rząd życzył.

—ooo—

### ZGODA ANGLJI NA ZAWIESZENIE ZBROJEŃ.

Londyn, (PAT). „Morning Post" donosi, że Anglja wyraziła zgodę na przyłączenie się do jednorocznego zawieszenia zbrojeń.

### NOWE ZWYCIĘSTWO HITLEROWCÓW.

**Berlin,** (PAT). W Mecklemburg-Schwerin odbyły się wczoraj wybory do sejmików powiatowych. Olbrzymie zwycięstwo odnieśli narodowi socjaliści. Ilość głosujących na listy hitlerowskie wzrosła z około 54.000 w czasie ostatnich wyborów do reichstagu na przeszło 90.000. Przeciętny wzrost głosów hitlerowskich wynosił od 60 do 100 procent w poszczególnych miejscowościach. Pewne mało sukcesy kosztem socjal-demokratów odnieśli komuniści, natomiast socjaliści oraz partja mieszczańska poniosły poważne straty.

### O UDZIAŁ W RZĄDZIE NARODOWYCH SOCJALISTÓW

**Berlin,** (PAT). Przewodniczący niemieckiej partji ludowej poseł Dingeldey, przemawiając na zgromadzeniu w Giessen wypowiedział się z naciskiem za zaproszeniem hitlerowców do udziału w rządzie Rzeszy. Kanclerz Bruening, oświadczył mowca — powinien był już po ostatnich wyborach do reichstagu zwrócić się z zaproszeniem do partji narodowej socjalistów W Niemczech musi powstać gabinet narodowy podobnie jak w Anglji, w którym zasiedliby przedstawiciele wszystkich stronnictw posiadających orjentację narodową. Nawiązując do polemiki, toczącej się w prasie centrowej i hitlerowskiej na temat możliwego zbliżenia między temi stronnictwami, mówca oświadczył że musi ono doprowadzić do utworzenia jednolitego frontu narodowego, zwróconego, przeciw socjalistom.

### STRAJK TELEFONICZNY.

**Wiedeń,** (PAT). Rokowania między generalną dyrekcją poczt i telegrafów, a robotnikami telefonicznymi w sprawie zniżenia poborów, rozbiły się. Wobec tego zanosi się na strajk telefoniczny w Austrji.

### TRZĘSIENIE ZIEMI.

**Meksyk City,** (PAT). Wskutek wstrząsu podziemnego zawaliło się kilka domów w Casaca. Ofiar w ludziach nie było. Ludność w panice wybiegła na ulice.

# Proces 11-tu.

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej.)

Świadek policjant Łop nic nowego nie wnosi.

Posterunkowy **Łazarz mówi o rewizji, przeprowadzonej w Choczni,** gdzie znaleziono w lokalu gminy ulotki, zawierające rezolucje Centrolewu.

**Prokurator:** Czy pan był świadkiem zajścia przed kościołem?

**Świadek:** Tak.

**Prokurator:** Czy Putek rozdał ludziom wychodzącym z kościoła odezwy, nawołujące do nie dawania posłuchu władzom?

**Świadek Łazarz** zeznaje, że jedna z ulotek była zawieszona na ścianie.

**Osk. Putek:** Czy ulotka, o której pan mówi, wisiała na ścianie, czy na gwoździu.

**Św. Łazarz:** Wisiała na ścianie na gwoździu.

**Osk. Putek** wyjmuje potężny hak i pyta się, **czy ulotka wisiała na tym gwoździu.**

Skutkiem pytań obrońcy Szumańskiego ustalono, że **na wierzchu ulotki, wywieszonej na gwoździu znajdował się** jakiś rachhunek.

**Osk. Putek** zapytuje świadka o kwestję oczyszczenia się z zarzutów, jakie stawiano mu w związku z **urzędowaniem w gminie.**

**Przewodniczący:** To nie należy do sprawy.

**Osk. Putek:** Ale to ma znaczenie, bo zrobiono ze mnie złodzieja i przetrzymano trzy miesiące.

**Osk. Putek** do świadka Łazarza: Jaki był stosunek pana do B. B.?

Św. Łazarz uśmiecha się.

## Jak przeprowadzono rewizję u pos. Putka.

Przodownik **Kremer** zeznaje, że znalazł u Putka 30 ulotek kongresowych.

Posterunkowy **Putyra** mówi o rewizji u Putka.

**Osk. Putek:** Dlaczego podczas odbywania rewizji **nie wpuścił pan mego administratora, który wszedł z obiadem do mojej chorej matki?**

**Świadek:** Zatrzymałem go, by nie przeszkadzał rewizji.

**Przewodniczący:** Czy podczas rewizji były jeszcze inne osoby oprócz policjantów?

**Świadek:** Była jakaś kobieta.

**Osk. Putek:** Czy ta kobieta **umiała czytać?**

**Świadek:** Tego nie wiem.

**Osk. Putek:** Czy dwaj inni świadkowie rewizji nie byli byłymi żandarmami austrjackimi?

**Świadek:** Nie wiem.

Po zeznaniach Putyry zarządzono przerwę.

## P. Wolaniecki o akcji Centrolewu i kongresie krakowskim.

Jako ostatni świadek zeznawał **Wolaniecki,** zastępca naczelnika wydziału bezpieczeństwa **w krakowskim urzędzie wojewódzkim.** Wolaniecki prosił o zezwolenie na **składanie** zeznań z notatek. Składa on **zeznania bardzo obciążające Centrolew.**

Wolaniecki mówi, że po przewrocie majowym poseł Witos rozpoczął bardzo energiczną agitację w Małopolsce. Poseł Witos miał zarzucać, że za ciężko zapracowane chłopskie pieniądze **kupuje się luksusowe auta.** Witos twierdził, według świadka, że **Piłsudski źle rządzi państwem, które dlatego nie otrzymuje pożyczki.** Witos miał zarzucać, że Prezydent Rzplitej posiada 4 miljony pensji i dysponuje 22 automobilami.

Na zapytanie **dlaczego nie współpracuje z rządem** Witos miał odpowiadać, że to nie pora na współpracę, gdyż w niedługim czasie sami obejmą rządy. Witos miał nawoływać do niepłacenia podatków. W roku 1929 oskarżony Kiernik pomagał Witosowi i mówił, że z djabłem się należy połączyć, byleby Piłsudskiego obalić. Poseł Witos miał opowiadać, że po zajściach z 31 października w Sejmie było takie rozgoryczenie, że wielu posłów było gotowych do targnięcia się na Piłsudskiego.

Św. **Wolaniecki** zeznaje, że przed kongresem Centrolewu **wzmogła się agitacja.** Agitowano za udziałem w kongresie. Centrolew **rozdawał nawet pieniądze.** Nawoływano, ażeby chłopstwo poszło do miasta, a stamtąd urządziło marsz na Warszawę. Mówiono, że w Warszawie będzie już czekała **armja Hallera,** która połączy się z armją chłopską i obejmie władzę. Mówiono — zeznaje świadek — że gdyby były jakiekolwiek **represje,** to posłowie Centrolewu **wyjadą zagranicę** i tam będą prosić obce rządy o interwencję. Poseł **Liberman** był na zjeździe górników i tam wobec Cooka, skarżył się na Polskę. Nawoływano, ażeby robotnicy byli gotowi, gdyż nie obejdzie się bez rozlewu krwi. Poseł **Mastek** miał tyle bezczelności, że nawoływał funkcjonarjuszy państwowych, jakimi są kolejarze, ażeby byli gotowi z bronią u nogi. Poseł **Ciołkosz** w roku 1930 nawoływał do obalenia rządu siłą.

Św. Wolaniecki mówił szeroko **o organizowaniu kongresu krakowskiego,** podkreślając, że przygotowywano z rozmaitych stron bojówki, które ściągnęły do Krakowa. Bojówki były zaopatrzone w broń. **Ze swoją uzbrojoną bojówką przybył także Korfanty.** Bojówkami kierowała bojówka socjalistyczna, która nawet otoczyła kordonem dostęp do Starego Teatru i na plac Kleparski.

Prokurator **Grabowski** zadaje świadkowi parę pytań, na które świadek **nie potrafił odpowiedzieć i musi odczytywać z notatek.** Następnie zadawała pytania obrona, która stwierdza, że zeznania Wolanieckiego, złożone w śledztwie, **są pisane na maszynie i że z kartek pisanych na maszynie Wolaniecki odczytywał je sędziemu śledczemu. Zeznania były tak dalece gotowe, że sędzia śledczy musiał nawet dopisać** wiek świadka.

## Sfingowany okólnik.

Ponieważ Wolaniecki zacytował szereg **dokumentów podburzających,** które zostały dołączone do aktów, **obrona zwróciła się do sądu z prośbą o załączenie do aktów rzekomego okólnika** który został sfingowany. Dowodem sfingowania okólnika jest fakt, że okólnik ten **nosi** nazwę C. K. W. P. P. S, gdy tymczasem wszystkie okólniki P. P. S. nie są tak znaczone. Ponadto autor tego sfingowanego okólnika nie wiedział jak zakończyć i **często** używał... wbrew zwyczajowii P. P. S. Wszystkie okólniki P. P. S: są podpisane K. **Pużak, natomiast okólnik sfingowany był podpisany Pużak** bez K..

**Obrońca:** Skąd pan posiadał informacje o broni?

**Świadek:** Od moich informatorów.

**Obrona:** Czy pan sprawdzał te informacje?

**Świadek:** Nie.

**Obrona:** Dlaczego nie?

**Świadek:** Bo im wierzyłem.

**Obrona:** Czy o udziale Korfantego pan wie?

**Świadek:** Tak!

Obrona prosi o ustalenie faktu, że p. **Korfantego w Krakowie w czasie kongresu nie** było.

Nawiązując do sprawy bojówek obrona powołuje się na **rewizję dokonaną u Wobnouta,** który, wedle zeznań świadka, miał być jednym z organizatorów bojówki. Zarządzono tam **rewizję w poszukiwaniu broni i**

### ZNALEZIONO SZABLĘ.

**Obrona:** Co to była za szabla?

Okazuje się, że była to **szabla antyczna.**

**Obrona:** Skąd pan wie, że władze dopuszczały do wieców podburzających?

**Świadek:** Skarżono się z rozmaitych stron. Sam nawet musiałem przyjmować skargi i zażalenia, że dopuściłem do zebrań.

**Obrona:** A kto składał te skargi?

**Świadek:** Komitety Bezpartyjnego Bloku.

## Krwawe zajścia antyfaszystowskie we Francji.

Paryż 2 listopada. Z okazji obchodu ku czci poległych żołnierzy włoskich **doszło wczoraj w Chambery, Nizzy, Lyonie i Dijon do ostrych starć między faszystami.** Po obchodzie na cmentarzu w Chambery urządzono w lokalu faszystowskim **akademję, na którą przybyli tłumnie także antyfaszyści.** Doszło do ostrego zatargu a następnie **wywiązała się bójka podczas której kilkanaście osób zostało poranionych, w tem włoscy wicekonsulowie z Chambery i Albertville. Policja zlikwidowała zajście aresztując 30 osób.** Do podobnych zajść doszło w Nizzy, gdzie również dokonała policja licznych aresztowań. **W Lyonie podczas starć zostały dwie osoby zranione.** W Dijon dwie osoby odniosły rany a trzy osoby aresztowano.

## Odsłonięcie pomnika Pułaskiego.

Milwaukee. (PAT) Odbyła się tutaj uroczystość **odsłonięcia pomnika Pułaskiego,** która zgromadziła około **40.000 osób i stała się imponującą polską manifestacją narodową.** Pomnik, który wykonał artysta rzeźbiarz Kisielewski, otoczyły czworobokiem **oddziały amerykańskiej piechoty, artylerji i kawalerji,** podczas gdy eskadra samolotów wojskowych manewrowała nad placem. W olbrzymim pochodzie udających się na akt odsłonięcia brali udział: generalny konsul Zbyszewski, przedstawiciele największych organizacyj polskich, burmistrz miasta Milwaukee i gubernator Stanu Wisconsin.

Znamienną mowę wygłosił gubernator stanu, który wzywał młode **pokolenia wychodźcze** do podkreślania **swego polskiego** pochodzenia, używania polskiej mowy i **zachowania kultury polskiej,** stanowiącej wartościowy czynnik w życiu Stanów Zjednoczonych.

Uroczystość wywarła duże wrażenie nietylko **wśród Polonji tutejszej, ale i w kołach** amerykańskich.

## Skarga przeciw sędziemu Demantowi.

**Warszawa** 2. 11. (Telef. wł.). Na posiedzeniu gospodarczem Sądu Apelacyjnego poruszano sprawę, jaką wytoczyła obrona **w trakcie obecnego procesu 11 b.** więźniów brzeskich. **mianowicie skargę przeciwko sędziemu śledczemu Demantowi.**

Obrona domagała się pociągnięcia sędziego **Demanta do odpowiedzialności** za niedbalstwo **służbowe w związku z traktowaniem więźniów w Brześciu.** Gdy tę sprawę umorzono obrona **złożyła nowe podanie** o przyznanie **poszczególnym podsądnym praw oskarżycieli posiłkowych.** Sąd Apelacyjny postanowił oddalić żądanie **obrony co do przyznania praw** oskarżycieli posiłkowych, a jednocześnie postanowił przekazać sprawę zarzutów pod adresem sędziego Demanta prezesowi **Sądu Apelacyjnego celem nadania sprawie dalszego biegu.** W ten sposób prezes Sądu Apelacyjnego będzie mógł, jeżeli uzna za stosowne, wytoczyć przeciwko sędziemu Demantowi dochodzenie dyscyplinarne.

## Laval powrócił do Francji.

ODMAWIA WSZELKICH OŚWIADCZEŃ POLITYCZNYCH.

**Havre. (PAT) Dzisiaj rano „Ile de France" zawinął do portu w Havrze. Premjer Laval przyjął o godz. 9.30 na pokładzie parowca ministrów oraz przedstawicieli władz, którzy wyjechali na jego spotkanie.**

**Premjer odmówił udzielenia przedstawicielom prasy jakichkolwiek oświadczeń politycznych.**

Po przybiciu parowca do molo portowego powitali premjera przedstawiciele władz miejscowych. Odpowiadając na przemówienia powitalne, premjer zaznaczył m. in., że spełnił **doniosłą misję, która, jak się spodziewa, będzie miała pomyślne wyniki dla Francji i pozwoli na poczynienie postępów w dziele mocnej i trwałej organizacji pokoju.** Uczyniłem wszystko, co było w mojej mocy — mówił premjer — aby służyć Francji. Jestem szczęśliwy i pełen dobrej myśli czując, że opinja publiczna łączy się ze mną w moich poglądach.

Licznie zebrana w porcie publiczność witała z entuzjazmem premjera, który o godz. 10.45 odjechał do Paryża.

### OWACYJNE POWITANIA.

Paryż. (PAT) Laval przybył tu o godz. 14 powitany przez ministrów, przedstawicieli poszczególnych ministerstw oraz liczne tłumy publiczności, która **gorąco oklaskiwała premjera. Owacje powtórzyły się w chwili, gdy premjer przybył do ministerstwa spraw wewnętrznych.** Tutaj Laval oświadczył, że jest oczarowany podróżą i dodał, że o godz. 16-ej uda się **do prezydenta Republiki.** Premjer powtórzył raz jeszcze, że spodziewa się, że podróż jego nie będzie bezowocną.

—X—

## Ostateczne wyniki wyborów angielskich

**Londyn,** 2 listopada. Wedle ostatecznego **wyniku wyborów** do Izby gmin na ogólem 615 mandatów partje rządowe zdobyły 554 miejsc, partja pracy 50, niezależni i zależni liberałowie razem 11 miejsc. Komuniści, ani nowa partja nie zdobyły żadnego mandatu.

## Warunek Niemiec.

Genewa. (PAT) Niemcy powiadomiły **Ligę Narodów, że przystępują do rozejmu zbrojeń pod warunkiem, że zgoda na rozejm innych krajów nie będzie zawierała poważniejszych zastrzeżeń. Rozejm winien być — zdaniem Niemiec — środkiem przygotowawczym konferencji rozbrojeniowej, która powinna doprowadzić do zredukowania obecnych zbrojeń wielkich mocarstw i ustalić równość praw i bezpieczeństwa wszystkich krajów.**

## Pogłoski o nowych planach zamachowych Heimwehry.

**Paryż** 2 listopada. Leon Blum ogłasza w „Populaire", że z Węgier otrzymał informacje, wedle których **Heimwehra** austrjacka **planuje nowy zamach stanu, jaki ma być dokonany 8 i 9 b. m.** Planowany obecnie zamach stanu **ma posiadać charakter ogólny a nie, jak poprzednio, lokalny i ma być połączony z równoczesną akcją na Węgrzech.** Odpowiednie rozkazy zostały już wydane. Możliwe jest, że pucz wybuchnie już 4 b. m. w dniu otwarcia parlamentu. Blum zapytuje wreszcie, co uczyniono w Paryżu, Pradze i Londynie, **aby przeciwdziałać zwarty front wspólnej akcji Mussoliniego, Hitlera, Mustafy Kemala i faszystom austrjackim.**

**Wiedeń,** (PAT). Na zebraniu mężów zaufania socjalistycznego Schutzbundu, poseł socjalistyczny Deutsch oświadczył, że codziennie nadchodzą do Schutzbundu wiadomości o nowych przygotowaniach do zamachu stanu. Znamy organizatorów tych planów i ich stosunki zagranicą, powiedział mówca — i wiemy kto je finansuje. Dotychczas rząd zachowywał się biernie wobec zamachowców. Wobec tego musimy oświadczyć, że stosunek socjaldemokratów do rządu zależeć będzie przedewszystkiem od tego, w jaki sposób wystąpi rząd przeciw organizatorom puczu.

## Zgon przywódcy angielskich górników.

**Londyn** 2 listopada. **Przewodniczący zawodowego Związku górników angielskich Cook, zmarł dziś po operacji w 47 roku** życia. Cook **brał udział w życiu robotniczem w Anglji** od **roku 1905.**

## Tajny układ chińsko-sowiecki.

**Londyn,** 2 listopada. Wedle doniesienia z Port Artur, **między Chinami a Rosją sowiecką został zawarty układ tajny,** w którym Ciang-Kai-Szek zobowiązuje się **nawiązać stosunki dyplomatyczne z Rosją sowiecką** a wzamian za to Sowiety zobowiązały się nie mieszać się w wewnętrzne sprawy chińskie w Mongolji. Z tego samego źródła donoszą, że do **Mandżurji nadeszło 300 wagonów amunicji sowieckiej przeznaczonej dla armji chińskiej.** Pozatem, nad granicą mandżurską skoncentrowały Sowiety armję **50-tysięczną przeciw armji japońskiej w razie** gdyby wkroczyła w sferę interesów sowieckich. Z Pekinu donoszą, że w Mandżurji północnej **dokonywane są przesunięcia wojsk japońskich, co może doprowadzić do naprężenia stosunków sowiecko-japońskich.**

### OFICJALNE ZAPRZECZENIE.

Moskwa. (PAT) Według doniesień prasy sowieckiej, chińskie **ministerstwo spraw zagranicznych, idąc śladami Narkomindjelu, miało również wystąpić ostro przeciwko pogłoskom o sowiecko-chińskiej współpracy wojskowej.** Według tych zapewnień, pomiędzy rządem sowieckim a chińskim niema dotychczas żadnego porozumienia **wojskowego.**

### JAPONJA ZWIJA KONSULATY W CHINACH.

Moskwa. (PAT) Prasa sowiecka donosi, że Japonja w związku z ruchem antyjapońskim wzrastającym w Chinach, postanowiła **zlikwidować kilka swoich placówek konsularnych na terenie Chin.** Dotychczas zwinięto **już 5 konsulatów.**

## Litwinow sprolongował układy z Turcją.

**Moskwa.** (PAT). Podróż Litwinowa do Turcji uwieńczona została na razie podpisaniem protokołu, **prolongującego na dalszy okres 5-letni układy, istniejące pomiędzy Turcją a** Sowietami. Protokół obejmuje **pakt przyjaźni i neutralności z dnia 17 grudnia 1927 i 17 grudnia 1929 r.** wraz z trzema protokołami dodatkowemi, oraz umową morską z 7 marca 1931.

## Socjalistyczna międzynarodówka o kryzysie gospodarczym.

**Paryż** 2 listopada. Po dłuższej **a chwilami** bardzo gorącej dyskusji komitet wykonawczy II. Międzynarodówki socjalistycznej **przyjął wczoraj wieczór jednogłośnie rezolucję postawioną przez Leona Bluma w sprawie kryzysu gospodarczego.** Rezolucja ta m. in. zaznacza, że „kryzys gospodarczy oznacza ostateczne potępienie systemu kapitalistycznego, który okazał się niezdolnym do rozwiązania tych problemów, jakie sam wysunął. Kres spekulacyji dewizowej może położyć tylko porozumienie międzynarodowe. Wyłącznie organizacja międzynarodowa byłaby w stanie doprowadzić do stabilizacji waluty i usunięcia trudności, jakie powstały wskutek złego podziału złota, do nowego uregulowania problemu długów wojennych i reparacyj".

Dla złagodzenia kryzysu należy — jak brzmi rezolucja — dążyć do zwiększenia siły kupna, racjonalnego podziału kredytów i obniżenia taryf celnych. Rezolucja **wzywa robotników do „Międzynarodowej akcji,** która wprawdzie nie we wszystkich państwach może być jednakowa, gdyż musi się dostosować do warunków politycznych, lecz duch tej akcji i cele muszą pozostać jednolite".

Wysłano następnie depeszę do Hendersona oraz telegram do posła Liebermanna na ręce warszawskiej PPS. w związku z toczącym się obecnie w Warszawie procesem.

M. Boué: 7

# Tajemnica czerwonej szkatułki.

przekład Br. J. Falka.

Opukał ściany zwłaszcza te, które oddzielały nas od sąsiedniego budynku i nie spoczął wcześniej, aż przekonał się, że nie ma między domami komunikacji.

Wieczorem oznajmił mi zadowolony, że zna dom tak dobrze, jakby go sam stawiał i że nie ma w nim żadnych skrytek ani nieznanych przejść.

Wkońcu zaznajomił się ze służbą, która składała się z kucharki, pokojówki i lokaja, spełniającego obowiązki odźwiernego.

— Teraz znam dobrze moje pole bitwy — rzekł. — Będę oczekiwał wroga na wyznaczonych z góry stanowiskach.

Wrzeszcie przyszła sobota.

— To wielki dzień — rzekł Lautrec. — Dziś ma się spotkać młody Lelong na dworcu w Rouen, z nieznajomym, starcem, naszym domniemanym mordercą.

O wpół do pierwszej oczekiwaliśmy na peronie przybycia pociągu z Evan. Przybył on cztery minuty przed pierwszą.

Ujrzeliśmy długi sznur podróżnych.

— Oto nasz człowiek — rzekł Lautrec, wskazując palcem na idącego w naszą stronę Alberta Lelonga.

Młodzieniec szedł jakby machinalnie. Opuścił peron i po chwili wahania wstąpił do poczekalni.

Ruszyliśmy za nim.

W chwili, — kiedy chciałem przejść przez próg sali, przyjaciel mój uchwycił mnie za ramię i przytrzymał.

— Patrz! — rzekł.

Do Alberta Lelonga przystąpił jakiś człowiek i zagadnął go. Wydałem okrzyk zdumienia.

— Tajemniczy nieznajomy! Magnetyzer! szepnąłem.

— On sam — rzekł mój przyjaciel. Wysłocie, jest bardzo śmiały. Zaczekajmy. Tym razem nam nie umknie.

Nieznajomy rozmawiał przez dwie minuty z Albertem, który potem pożegnał się z nim. Przeszedł obok, nie widząc nas.

— Uwaga! — rzekł Lautrec.

Zkolei nieznajomy opuścił poczekalnię, przechodząc również obok nas.

Wyszedłszy na plac przed dworcem, zawezwał dorożkę samochodową i odjechał. Widząc to, Lautrec wsiadł ze mną do drugiego samochodu i kazał szoferowi jechać za dorożką.

Zaczął się pościg po ulicach Rouen.

Przyjaciel mój wydał okrzyk zdumienia. Samochód, który ścigaliśmy, skręcił w ulicę Mauge.

— Czyżby morderca zmierzał do domu rodziców swoich ofiar? — rzekłem.

Lautrec nie odpowiedział.

Samochód zatrzymał się i nieznajomy wysiadł z niego pospiesznie. Ujrzeliśmy, że wyjął z kieszeni klucz, otworzył bramę — bramę domu pod Nrem 20, który przylegał do domu zajmowanego przez państwa Buick — i zniknął.

Przyjaciel mój wyskoczył z samochodu i zadzwonił do bramy. Po chwili otworzyła mu ją służąca.

— Czy mieszka tu starszy pan z siwą brodą? — zapytał mój przyjaciel.

— Tak jest.

— Na którem piętrze?

— Zajmuje dwa pokoje i mansardę na drugiem piętrze. Ale rzadko tu przebywa, przeważnie podróżuje.

— Mniejsza z tem. Widziałem, że wchodził. Jest teraz u siebie. Proszę wskazać nam, gdzie znajduje się jego mieszkanie?

I przyjaciel mój wsunął do ręki służącej kilka franków.

Dała nam znak, abyśmy szli za nią. Zadzwoniła do drzwi na drugiem piętrze. Nie było odpowiedzi. Lautrec wyjął z kieszeni wytrych, otworzył drzwi i wszedł do środka. Ale wkrótce przekonaliśmy się, że oba pokoje były próżne.

— Zaczekaj tu i uważaj na schody — rzekł mój przyjaciel — Zaglądnę do mansardy.

Nie minęło trzy minuty, a usłyszałem głos Lautreca, który mnie przyzywał.

— Daremny trud. — rzekł — Ptaszek uleciał.

Okno mansardy było zamknięte, ale na podłodze widniały świeże ślady kroków.

— Nie traćił czasu — dodał Lautrec. — Oto ślady jego stóp. Na nieszczęście nie ma odcisków palców. Widocznie nosi rękawiczki.

— Którędy uciekł?

Zapewne przez otwór w suficie. Tak przypuszczam. Spróbujmy go jeszcze przytrzymać. Jeśli wyszedł przez otwór w suficie, to musi być w domu Mr. Buicka lub w sąsiedniej kamienicy. Chodźmy! Nie można tracić czasu.

Zeszliśmy na dół.

Znalazłszy się na ulicy, Lautrec przywołał posterunkowego, szepnął mu do ucha kilka słów a potem zwrócił się do mnie.

— Chodź mój drogi — rzekł. — Mam upoważnienie prefekta policji. Należy przed sięwziąć wszelkie środki ostrożności.

Weszliśmy do domu Mr. Buicka. Oboje gospodarze czekali na nas ze śniadaniem.

— Proszę o pozwolenie oglądnięcia man sardy i dachu — rzekł mój przyjaciel, siląc się na spokój.

I nie czekając na odpowiedź wybiegł po schodach na górę. Mr. Buick i ja ruszyliśmy za nim.

Przez pół godziny Lautrec przetrząsał mansardę i oglądał dach, nie mówiąc słowa. Przy pomocy lupy, badał ślady niewidoczne dla nieuzbrojonego oka, nie pomijając żadnego kącika i schowka, słowem, zwracał uwagę na wszystko.

— Skończyłem — rzekł. — Możemy zejść na dół.

— Natrafiłeś na jakiś ślad? — zapytałem zaciekawiony.

— Lautrec wzruszył ramionami, nie od powiadając na moje pytanie, jakby nie chciał zdradzać się ze swemi spostrzeżeniami. Przetrząsnęliśmy jeszcze wszystkie pokoje w domu, a przyjaciel mój służył nam za przykład swą wytrwałością w poszukiwaniach.

— Czy nikt ze służby nie wychodził z domu o tej porze? — zapytał Lautrec Mr. Buicka.

(Dalszy ciąg nastąpi).



Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.